

Lalik, Tadeusz

Regale targowe książąt wschodniopomorskich w XII-XIII wieku

Przegląd Historyczny 56/2, 171-201

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

TADEUSZ LALIK

Regale targowe książąt wschodniopomorskich
w XII—XIII wieku*

I

1. Problematyka badań nad dziejami gospodarczymi Polski w okresie poprzedzającym powstanie społeczeństwa stanowego doznała w okresie powojennym znacznego rozszerzenia¹. Stosunkowo najpełniejsze próby jej charakterystyki, zwłaszcza dla czasów do schyłku XII w., spotkamy jednak w pracach charakteryzujących powstanie państwowości feudalnej i rozwój jej aparatu². Trudno by znaleźć współcześnie pracę, w której zagadnienia rozwoju gospodarczego tej epoki nie byłyby ujmowane przez pryzmat państwa i jego polityki wewnętrznej czy też zagranicznej. Ten swoisty „etatyzm“ współczesnej mediewistyki polskiej będzie kiedyś wdzięcznym tematem dla historyka historiografii. Z drugiej strony przyznać należy, że monarchia okresu przedstanowego poprzez rozbudowany system gospodarki własnej, monopoli i regaliów zajmowała szczególną pozycję wobec rozwoju gospodarki, a zwłaszcza stosunków towarowo-pieniężnych.

Pogłębienie znajomości ich rozwoju należy do najpoważniejszych osiągnięć nowszej naszej mediewistyki. Zawdzięczamy je studiom nad źródłami materialnymi, a zwłaszcza zabytkami numizmatycznymi, których opracowanie analityczne³ i krytyczna edycja skarbów⁴ rozszerzyły

* Pracę tę autor pragnie dołączyć do studiów ofiarowanych prof. M. Małowistowi w 30-lecie pracy naukowej przez Jego uczniów w PH t. LIII, 1962, z. 4.

¹ Por. ogólne uwagi M. Małowista, *Problematyka gospodarcza badań wczesnośredniowiecznych*, „*Studia Wczesnośredniowieczne*” t. I, 1952, s. 13—24.

² H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze i społeczne powstania państwa polskiego i jego rozwoju do początków XII w.*, KH LVII, 1960, nr 4, s. 941—967; tenże, *Zagadnienia gospodarcze wczesnofeudalnego państwa polskiego, Początki państwa polskiego* t. II, Poznań 1963, s. 15—36; J. Bardach, *Polskie państwo wczesnopiastowskie. Dorobek i perspektywy badań*, KH LVII, 1960, nr 4, s. 973—1006; Al. Gieysztor, *Początki państwa polskiego w świetle nowszych badań*, KH LI, 1954, nr 1, s. 103—136; tenże, *Les structures économiques en pays slaves à l'aube du moyen âge jusqu'au XI^e siècle et l'échange monétaire, Moneta e scambi nell'alto medioevo, VIII settimana di studio, Spoleto 1960, Spoleto 1961*, s. 455—484.

³ Ogólnie o dorobku badań numizmatycznych w okresie powojennym informuje St. Suchodolski, *Kritische Bibliographie über das polnische numismatische Schrifttum 1945—1960*, „*Hamburger Beiträge zur Numismatik*” t. V, 1961, nr 15, s. 75—88; R. Kiernowski, *La numismatique médiévale en Europe de l'Est, Congresso internazionale di numismatica* t. I, *Relazioni*, Roma 1961, s. 247 nn.

⁴ Podstawowe znaczenie posiada zbiorowa edycja *Polskie skarby wczesnośredniowieczne*, dotychczas 4 tomy; J. Ślaski, St. Tabaczyński, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Wielkopolski*, Wrocław 1959; T. i R. Kiernowski, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Pomorza*, Wrocław 1959; ciż, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Polabii*, Wrocław 1964; A. Gupieniec, T. i R. Kiernowski, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Polski środkowej, Mazowska i Podlasia*, Wrocław 1965.

w sposób zasadniczy podstawy źródłowe dla badań nad epoką poprzedzającą powstanie średniowiecznej sieci miejskiej. Znajomość odnośnych źródeł pogłębił w okresie międzywojennym R. Grodecki. Lecz wyniki jego studiów, publikowanych głównie w „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych”⁵, pozostały nieznanymi ogółowi historyków.

W tych warunkach pogłębienie interpretacji tekstów pisanych dostarczyć może nieoczekiwanych możliwości poznawczych zwłaszcza w konfrontacji z zabytkami numizmatyczno-archeologicznymi.

Podstawowy zasób źródeł pisanych z XII—XIII w. posiada charakter instytucjonalny i dotyczy uprawnień państwa z tytułu regaliów i monopolu, sposobów ich egzekwowania i znaczenia dla państwa czy też instytucji uprzywilejowanych. W ich świetle stosunkowo najłatwiej przedstawić losy tych uprawnień związane z przemianami aparatu państwowego i w większym jeszcze stopniu z rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej. Dlatego też rozpoznanie tych zjawisk niezależnie od oceny ich znaczenia dla przemian ekonomiki umożliwi nam dokładniejszą interpretację i uchroni od błędów, które tak łatwo popełnić przy analizie ułamkowych tekstów.

W zakresie źródłoznawczym interesujące nas teksty zostały wykorzystane w stopniu niewielkim. Analizowano je głównie z punktu widzenia autentyczności przekazu czy też jego kancelaryjnego lub też niekancelaryjnego pochodzenia⁶. Wzmianki dotyczące problematyki towarowo-pieniężnej najczęściej bywały pomijane, czasem charakteryzowane w sposób arbitralny, trudny dziś do obrony. Stwarza to konieczność ponownej analizy całej niemal podstawy źródłowej z uwzględnieniem okoliczności miejsca i czasu powstania każdej ważniejszej wiadomości.

Tak zakrojone studia umożliwią dokładniejsze poznanie dziejów poszczególnych uprawnień gospodarczych państwa i podjęcie próby ogólnej ich charakterystyki nie klasyfikacyjno-opisowej lecz funkcjonalnej.

2. Od realizacji tego programu dzieli nas znużająca droga badań analitycznych nawet w zakresie zagadnień tak dobrze zdawałoby się znanych, jak regale targowe⁷ i polityka targowa⁸ naszych władców.

⁵ Bibliografia prac R. Grodeckiego, zob. *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane R. Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960.

⁶ Dla dokumentów starszych podstawowe znaczenie posiada Z. Kozłowski-Budkowiej, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej z. 1, do końca XII w.*, Kraków 1937. Dla dyplomów z XIII w. (tylko immunitetowych dla kościoła) funkcję repertorium spełnia studium J. Matuszewskiego, *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do r. 1381*, Poznań 1936.

⁷ Literatura dotycząca targów w Polsce jest bogata, ale interesujące nas zagadnienia były w niej traktowane dotychczas w sposób marginesowy. Zestawiam w tym miejscu ważniejsze pozycje, odwołując się do nich w dalszych wywodach zupełnie wyjątkowo. K. Tymieniecki, *Z dziejów osadnictwa i kultury w Polsce średniowiecznej. Początki Kielc w związku z pierwotnym osadnictwem Łysogór*, Kielce 1917, przedruk w „Pamiętniku Świętokrzyskim”, Warszawa 1930—31; R. Grodecki, *Targi w Polsce przed kolonizacją na prawie niemieckim*, „Sprawozdania PAU” 1922, nr 4; K. Maleczyński, *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Lwów 1926; Z. Wojciechowski, *Najstarsze targi w Polsce. Uwagi polemiczno-krytyczne nad rozprawą K. Maleczyńskiego*, *Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej P. Dąbkowskiego*, Lwów 1927; H. Ludat, *Vorstufen u. Entstehung des Städtewesens in Osteuropa*. Köln-Braunsfeld 1955; R. Koebner, *Dans les terres de colonisation — marchés slaves et villes allemandes*, AHES, 1957, s. 547 nn.; H. Ziółkowska, *Ze studiów nad najstarszym targiem w Polsce*, „Slavia Antiqua” t. IV, 1953; tejże, *The Market before the Borough Charter Granting (from the 10th to the middle 13th century)*, „Ergon” t. III, 1962; H. Münch, *Wczesnośredniowieczny układ miejski*

Przed powstaniem sieci średniowiecznych miast i miasteczek rola targów w społeczno-ekonomicznym rozwoju kraju była niewspółmiernie większa. Już sam fakt, że nie istniejącą w tym czasie sieć miejską zastępowała sieć targów, musiał wpływać na ich znaczenie. Ale nie tylko on. Wymienić tu można wiele innych czynników, jak choćby przymus używania monety krajowej, upadający w okresie rozwoju miast poczynając od drugiej połowy XIII w. Przy owoczesnych możliwościach jego egzekwowania kontrola wprowadzania i wymiany monety siłą rzeczy musiała być ograniczona do targu. Stąd nawet określanie monety denarowej mianem targowej (W. Hävernicks). Ekonomiczne znaczenie regale targowego, to nie tylko kwestia kontroli nad handlem i poboru opłat targowych (targowe, *theloneum forense*), ale i możliwość egzekwowania regale menniczego, o tyle cennego, że przynoszącego dochód w kruszcu i pieniądzu.

Ponieważ targi były cotygodniowymi zgromadzeniami ludności, przeto zwiążanie ich z grodami kasztelańskimi i poddanie władzy panów grodowych (ksztelanów) oznaczało oddanie w ich ręce kontroli nad zgromadzeniami ludności, odbywającymi się także z racji roków sądowych i uroczystości kościelnych. Średniowiecze dostarcza licznych przykładów łączenia tych spraw. Skuteczną metodą publikacji rozporządzeń, wyroków sądowych, a zwłaszcza zmian własnościowych i zwolnień immunitetowych, było ich ogłoszenie na targu, o czym spotykamy wiadomości w źródłach polskich od początków XIII w.⁹ Zakazy odbywania targu w dniu świąteczne były częste i mało skuteczne¹⁰. Mamy też wiadomości o dodatko-

w Polsce, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. III, 1958, nr 3/4; St. Trawkowski, *Ołbin wrocławski w XII w.*, RDSG XX, 1958; tenże, *Geneza regionu kaliskiego, Studia kaliskie* t. III, 1963; T. Lalik, *Stare miasto w Łęczycy*, KHKM t. IV, 1956; tenże, *Märkte des 12. Jahrhunderts in Polen*, „Ergon” t. III, 1962. Sprawę regale targowego dla Pomorza Zachodniego omawia ostatnio J. Wałachowicz, *Monopole księżęce w skarbowości wczesnofeudalnej Pomorza Zachodniego*, Poznań 1963, s. 76—88; K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim*, Wrocław 1964, który skorygował poglądy na powstanie regale targowego. O targach w Czechach por. A. Zycha, *Über Ursprung der Städte in Böhmen und Städtepolitik der Premysliden*, „Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Deutschen in Böhmen” t. LII, z. 3, s. 10 nn. Kwestię regale targowego, głównie w czasach późniejszych, omawia A. Haas, *Pravomoc českého krále nad poddanskými mesty a mestečky*, „Právne historické studie” t. IV, 1958, s. 153 nn. Z literatury zachodniej obok dawniejszych prac Rietschla, Spiessa i in. przypomnieć trzeba przede wszystkim uwagi R. Latouche, *Les origines de l'économie occidentale*, Paris 1956 oraz W. Schlesingera, *Forum, villa fori, ius fori. Einige Bemerkungen zur Marktgründungs — Urkunden des 12. Jahrhunderts aus Mitteldeutschland, Mitteldeutsche Beiträge zur deutschen Verfassungsgeschichte des Mittelalters*, Göttingen 1961, s. 275—305.

⁸ Por. tu interesujące, choć dotyczące późniejszego okresu, spostrzeżenia St. Russockiego, *Uwagi o polityce targowej książąt mazowieckich z XIV—XV w.*, PH LI, 1960, z. 2, s. 275—284.

⁹ Np. 1221 r. (KPol I, nr 12): *qui de mandato meo [tj. Leszka Białego] libertatem proclamavit in foro de Sarnove; 1245 r. (MPH, nova series t. VI, s. 8); dux Przemisl cum fratre Boleslao ad instanciam predicti domini episcopi [tj. Boguchwała poznańskiego] privilegium patris [Włodzimierza Odonicza] eandem libertatem quam pater ipsorum predictae ecclesie contulerat confirmaverunt et in foris proclamari fecerunt.*

¹⁰ Por. analogię węgierską w postaci znamiennej postanowienia I Statutu św. Władysława (cap. XV): *si quis in dominicis diebus vel in maioribus festivitatibus ecclesiam negligens mercatum frequentaverit equo careat; paraz jednak następnym cap. XVI dodaje: si [quis] dominica die mercatum constituerit percipit sancta sinodus, ut sicut construxit ita destruat. Si autem quis, rennuit quinquaginta quinque pensas solvat.* L. Závodszky, *A szent István, szent Lászlós Kalman Korabeli*

wych obciążeniach na rzecz kościoła pracą w niedzielę (Czechy XI w.¹¹, Pomorze Zachodnie XII w.¹²), a uczestnictwo w targu świątecznym było traktowane bardziej liberalnie. Nic więc dziwnego, że starostwianińskie znaczenie słowa targować oznacza świętować¹³, podobnie jak w języku węgierskim, w którym niedzielę i dzień targowy określa ten sam termin *vasarnap*. Tu też należy szukać genezy miru targowego, którego strzeżenie stanowiło kompetencję władzy państwowej (monarszej, książęcej) egzekwowaną przez kasztelana i podległego mu sędziego targowego.

Nic dziwnego, że targ w naszych dokumentach z XII i początków XIII w. pojawia się przede wszystkim jako instytucja państwowa i do poznania jego prawnoinstytucjonalnej sytuacji źródła dostarczają stosunkowo obfitych danych. Problem regale targowego bezpośrednio i pośrednio odgrywa w nich poważną rolę. Dostrzegamy przede wszystkim ścisły związek targów z grodami, stanowiącymi siedziby lokalnej władzy administracyjno-militarnej. Inne zaś targi na terenie danej kasztelanii w Polsce XII i początków XIII w. były określone jako *pertinentes* albo *adiacentes* danego grodu.

Regale targowe w Zachodniej Słowiańszczyźnie posiada młodszą metrykę niż w Europie zachodniej. Niestety w źródłach z Polski, Czech czy Węgier występuje ono już w formie rozwiniętej. Jedynie dokumenty dotyczące zaodrzańskiego klasztoru w Grobe ujawniają nam przedgrodową organizację targów jako ośrodków terytoriów-prowincji¹⁴. Jak można przypuszczać, podobnie wyglądała wcześniejsza sytuacja na innych ziemiach zachodniosłowiańskich. Dopiero budowa organizacji grodowej, stanowiącej narzędzie monarchii wczesnofeudalnej, spowodowała podporządkowanie targów grodom kasztelańskim i — dodajmy — rewizję rozmieszczenia targowisk. Silny rozwój regale targowego w XII, a także XI stuleciu stanowi specyfikę nowych krajów Europy środkowo-wschodniej i łączy

törvények és zsinati határozatok forrásai, Budapest 1904, s. 160. Zakaz odbywania targów w niedziele spotykamy w ustawach Edwarda, króla angielskiego, z l. 921—938, F. Liebermann, *Die Gesetze der Angelsachsen* t. I, Halle/S. 1903, s. 132, cap. 7.

¹¹ *Codex diplomaticus Bohemiae*, wyd. G. Friedrich [dalej: CDB] t. I, nr 382, nie datowana notycja zawierająca uposażenie monasterium kanoników w Starym Bolesławiu, fundowanego przez Brzetysława po najeździe na Polskę; dziełcina od prac rolnych — orki w niedziele.

¹² Klasztor w Grobe, zapewne z nadania księcia Racibora i jego żony Przybysławy posiadał *in Coluberch census salis de sartaginibus dominica die*. Por. *Pommersches Urkundenbuch*, wyd. R. Klemptin, t. I, nr 48, 1159 r., identycznie por. tamże nr 72, 1177 r., nr 74, 1178 r., nr 96, 1184. Nieco dokładniej ujmuje tę sprawę tekst bulli Celestyna III z 1195 r. (23 marca) dla tegoż klasztoru już na wyspie Uznam: *iuxta castrum Cholberch census salis in omnibus dominicis diebus* (tamże, nr 127). Tak samo dyplom biskupa Sigwina kamińskiego adresowany do klasztoru w Grobe (tamże, nr 171, 1216 r.), a zatem przed końcem XII w. kwestionowano prawa klasztoru w Grobe do pobierania czynszu z solanek w niedzielę przez cały rok, co spowodowało uzupełnienie tekstu. Niemniej charakterystyczne jest stwierdzenie w dwóch ostatnich dyplomach, że czynsz niedzielny był pobierany *iuxta castrum* w przeciwieństwie do wcześniejszych dyplomów mówiących ogólnie *in Coluberch*, co świadczy o istnieniu sporów dotyczących określenia zakresu terytorialnego tego uprawnienia, powstałych być może w związku z rozbudową salin. Nie zostały one rozwiązane po myśli klasztoru. Natomiast opuszczenie wzmianki *de sartaginibus* mogło oznaczać rozszerzenie rzeczowego zakresu tego uprawnienia. O początkach klasztoru w Grobe por. H. Hoogeweg, *Die Stifter u. Klöster der Provinz Pommern* t. II, Stettin 1925, s. 262 nn.

¹³ Por. Al. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 565 n.

¹⁴ *Pommersches Urkundenbuch*, nr 48, 1159 r.; nr 72, 1177 r.; nr 74, 1178 r. i dalsze powoływane w przyp. 12.

się też z późniejszą nieco jego genezą. Nic więc dziwnego, że podobnie ostro zarysowanego związku targów z ośrodkami grodowo-administracyjnymi nie spotykamy w Europie zachodniej. Sytuacje podobne można obserwować i w państwach późnokarolińskich, ale ze względu na odmienne warunki kształtowania się regale targowego, jak i wcześniejszy rozwój administracji państwowej, rozwój tego regale nie odegrał podobnej roli. Jedynie może bliższe rozpatrzenie ustroju Anglii w X—XI w. pozwoliłoby odkryć podobieństwa. W sumie to samo regale targowe w Europie późnokarolińskiej i postkarolińskiej IX—XI w. odegrało inną rolę niż w państwach Europy środkowo-wschodniej w stuleciach następujących. Było tak nie tylko w zakresie polityki gospodarczej władców zwierzchnich czy lokalnych (na Zachodzie zwłaszcza), ale także w zakresie oddziaływania na kształtowanie się stosunków towarowo-pieniężnych. Wskazuje to na potrzebę ostrożności w posługiwaniu się analogiami nawet w wypadku formalnego podobieństwa instytucji i terminów.

3. W Europie środkowo-wschodniej rozwój regale targowego, mimo że odbywał się w zbliżonych warunkach, wykazuje znaczne różnice, powstające pod wpływem lokalnych warunków rozwoju społeczeństwa i struktury organizacyjnej państwa.

Nawet pobieżne porównanie dwóch państw o szczególnie zbliżonym w XI—XIII w. ustroju — Polski i Czech — pozwala łatwo wydobyć odrębności. W bez porównania obfitszym materiale dyplomatycznym czeskim nie spotykamy aż po schyłek XII w. wiadomości o istnieniu targów w rękach możnych¹⁵. Informacje tego rodzaju posiadamy natomiast z Polski. Wystarczy wspomnieć Chełm nad Rabą, nadany wraz z targiem przez Mikorę bożogrobcom miechowskim¹⁶, czy *forum Rochne cum taberna* należące do uposażenia kościoła Panny Marii na przedmieściu plockim z nadania komesa Wojysława, zapewne nutritora Bolesława Krzywoustego¹⁷. Nie należy jednak zapominać, że Polska w XI—XII w. była krajem bez porównania większym od Czech i Moraw, wśród ówczesnego możnowładztwa polskiego były jednostki, jak Piotr Włostowic czy Jaksa miechowski, potężniejsze niż wśród współczesnych Czechów. W swej masie stanowiło ono większą siłę społeczną ograniczającą pozycję wewnętrzną władców. Wspomniane wyżej targi posiadali wybitni przedstawiciele możnowładztwa.

O ile w XII w. targi stanowiące prywatną własność należały do wyjątków, o tyle w XIII stuleciu sytuacja uległa zmianie. Nadania na rzecz osób prywatnych i instytucji kościelnych targów i uprawnień do ich zakładania stają się zjawiskiem normalnym. Spotykamy też zezwolenia na lokację miast prywatnych. Władcy więc wyraźnie ustępują swe uprawnienia wielkim właścicielom ziemskim. Prawo posiadania osady targowej lub miasteczka umożliwiała z kolei tworzenie ośrodków wymiany i obrotu towarowego w obrębie dóbr stanowiących względnie sko-

¹⁵ W dyplomach opublikowanych przez G. Friedricha w CDB I brak wiadomości o targach prywatnych. Pojawiają się one w aktach z pierwszych lat XIII w. (CDB II) w kontekście pozwalającym stwierdzić ich istnienie u schyłku XII w.

¹⁶ KMp II, nr 485, 1198 r., dokładna data śmierci nie jest znana. Występuje po raz ostatni w dokumencie z r. 1175. KŚI I nr 57. W tej sprawie por. bliżej St. Trakowski, *Ołbin wrocławski w XII w.*, s. 77 n.

¹⁷ KMazk nr 117, 1185 r. Por. też J. Deptuła, *Kolegiata NMP na podgrodzium plockim*, „Notatki Płockie”, 1959, nr 11—12.

masowany kompleks wielkiej własności. Znaczenie tego uprawnienia wyraźnie wzrasta wraz z rozwojem stosunków towarowo-pięniężnych. Na ziemiach polskich najpóźniej w XIII w. targ staje się jednym z elementów wpływających na rozwój gospodarki latyfundiальной nie tylko książęcej i kościelnej (Trzebnica już w pierwszych dziesięcioleciach stulecia)¹⁸, lecz także prywatnych, jak wskazują na to wyraźnie przykłady śląskie z pierwszej połowy XIII w. (Ścinawa)¹⁹, a także wielkopolskie (Tomisław — Szamotuły)²⁰.

Już w pierwszych latach XIII w. ośrodkiem tego typu latyfundium utworzonego przez księcia staje się Środa Śląska²¹, a włości biskupiej szybko rozwijająca się Nysa, choć sprawa tej ostatniej wymagałaby jeszcze dokładniejszej analizy, podobnie jak i sprawa ośrodków miejskich biskupów krakowskich — Tarczek, Kielce. Wyjątkowo prawa tego rodzaju już w początkach XIII w. uzyskiwały klasztory — jak Skaryszew bożogrobców miechowskich²².

Skromniejszymi możliwościami niż książęta i biskupstwa dysponowali w XIII w. możnowładcy. Jednak i oni nie poprzestawali na uzyskaniu uprawnień targowych, rzadziej nadaniu targu istniejącego, starając się osadę targową zamienić w miasteczko lub nawet miasto. Tylko najwybitniejszym z nich udawało się tego dokonać, np. wojewoda kaliski Mikołaj Lis założył miasto Gostyń²³.

Innym nie tylko nie starczało środków materialnych do przeprowadzenia zamierzeń lokacyjnych, lecz w wielu wypadkach okazywali się oni zbyt słabi, by utrzymać w swych rękach zakładany targ czy miasteczko wbrew władcom, którzy w XIII w. niechętnie obserwowali rozwój ośrodków gospodarczych w prywatnych rękach. Dysponowali zaś różnymi sposobami nacisku, umożliwiającymi przechwytywanie nowo zakładanych ośrodków drogą zamiany, a w razie potrzeby cofnięcia

¹⁸ KŚI I, nr 35, 1154/5 r. Por. tamże nr 103, 1203 r.

¹⁹ T z s c h o p p e - S t e n z e l, *Urkundensammlung* nr 23, 1243 r., dotyczy jednak nadania wcześniejszego. Por. szerzej A. R u t k o w s k a - P i a c h c i ń s k a, *Studia nad kształtowaniem się sieci miejskiej na Śląsku w XIII w.* (w maszynopisie).

²⁰ Miejscowość wzmiankowana w r. 1231 jako siedziba komesa Wincentego z Szamotuł, KWp I, nr 131. Prawo założenia targu w Szamotułach nadał Przemysław II (1257) komesowi Tomisławowi, zwolnienie dla istniejącego już targu nadał Przemysław II w 1234 r. temuż Tomisławowi, zezwalając na lokację na prawie niemieckim (KWp I, nr 546). Parafia wymieniona jako istniejąca w 1298 r. (KWp II, nr 770). Por. też H. M ü n c h, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku*, Kraków 1946, s. 382 n.

²¹ Środa Śląska. Por. ostatnio H. M ü n c h, *Początki średniowiecznego układu miejskiego ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. V, 1960, nr 4, s. 357 nn. Por. też T. K o z a c z e w s k i, *Z zagadnień urbanistycznych Środy Śląskiej*, tamże t. VII, 1962, nr 4, s. 345 nn. Początki Nysy nie doczekały się dotychczas bardziej wnikliwego opracowania, zwłaszcza od strony wielkiej własności biskupiej i jej ośrodka miejskiego. Por. L. B i l l e r, *Neisse, Otmachau und Patschkau*, Breslau 1932, a także Wł. D z i e w u l s k i, *Nysa, Prace z historii budowy miast polskich*, Warszawa 1957, s. 18.

²² O początkach miast biskupich i Skaryszewa por. K. T y m i e n i e c k i, *Początki Kielc i M. N i w i ń s k i, Opactwo cystersów w Wąchocku*, Kraków 1932, s. 155 nn. Szersze omówienie ich powstawania w przygotowywanej rozprawie o dziejach Sandomierza do połowy XV w.

²³ Zezwolenie na lokację Gostynia w 1278 r. otrzymał Mikołaj Przedpełkiewicz, sędzia Przemysła II, późniejszy wojewoda kaliski (KWp I, nr 474). W 1301 r. zakłada szpital dla potrzeb miasta Gostynia w starym Gostyniu (KWp II, nr 841 i 843). W 1304 r. Jan, syn Mikołaja, wójta dziedzicznego miasta Gostynia, sprzedaje jatkę (KWp II, nr 890).

uprawnień²⁴, a nawet konfiskaty. W sumie jednak regale, tak charakterystyczne dla stosunków wcześniejszych, uległo w tym czasie zdecydowanemu nadwątleniu we wszystkich niemal dzielnicach.

*

Natomiast na Pomorzu Wschodnim w XIII w. udało się władcom tej dzielnicy skutecznie obronić regale targowe. Jest to tym ciekawsze, że rozwój stosunków towarowo-pieniężnych na Pomorzu Gdańskim nie pozostawał w tym czasie w tyle w stosunku do innych dzielnic Polski, choć ustępował zapewne Pomorzu nadodrzańskiemu. Dyplomy z XIII w. świadczą, że żegluga i handel rozwijały się w tym czasie w nadwiślańskiej części Pomorza szybciej niż na środkowych obszarach niżu polskiego. A więc nie słabość handlu i rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej była czynnikiem ułatwiającym obronę książęcego regale.

Sprawa ta uszła uwagi dotychczasowych badaczy, a stanowi ona swistość nie tylko na tle stosunków w innych dzielnicach Polski czy Pomorza Zachodniego, lecz także, o ile mi wiadomo, Czech i Moraw.

II

4. Wiadomości źródłowe o targach Pomorza Wschodniego nie należą do obfitych i są stosunkowo późne. Pomijając kwestię targowego w grodzie wyszogrodzkim, wymienianego w XII w. za czasów przynależności tej kasztelanii do Wielkopolski²⁵, pierwszą informację znajdujemy dopiero w niedatowanym akcie Świętopelka dla opactwa oliwskiego, spisany zapewne w latach 1223—1224. Dowiadujemy się zeń o istnieniu targu w Pucku²⁶, który był powodem zwrócenia się zakonników do ofiarodawcy Pucka i fundatora konwentu, Sambora I, z prośbą o zamianę na inną miejscowość. Otrzymali w zamian, położoną w głębi lądu, wieś Starzyn w sąsiedztwie Pucka.

Motywy tej transakcji nie zostały bliżej podane, były więc widocznie dla dyktatora aktu dość oczywiste²⁷. Gdyby w grę wchodziły dochody targowe, z których cystersi zgodnie z przepisami nie powinni korzystać, należałoby sądzić, że sprawa ta zostanie bliżej wyjaśniona. Zwłaszcza, że wątpliwe, czy Starzyn był w pełni ekwiwalentem Pucka. Co więcej, już w dyplomie potwierdzającym uposażenie fundacyjne znajdujemy rentę

²⁴ O trwałości nadań immunitetowych na rzecz instytucji kościelnych w Polsce por. J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 169—176.

²⁵ W podfałszowanym, ale na XII-wiecznych zapiskach opartym, przywileju Mieszka Starego dla klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie z 28 kwietnia 1145 (KWp I, nr 11; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium* nr 42), na końcu aktu znajdujemy następującą notatkę: *comes vero Ianus has villas contulit ecclesie edificate Syracovo, Ostrovithe, Janusovo, Chorelino. Et quia castrum Wisegrad tam ipse quam uxor eius Sulislava a nobis habuerunt pro munere, de comuni ducum licencia medietatem thabernarum, foralium, thelonei, cum villa Lozuncune cum clausuram [s] super Dbram prefate ecclesie contulerunt. Cui donacioni interfuerunt duces...*

²⁶ *Pommerellisches Urkundenbuch* wyd. W. Perlbach, [dalej: PUB], Danzig 1882, nr 118. W kwestii daty dyplomu por. G. Labuda, *Ze studiów nad najstarszymi dokumentami Pomorza Gdańskiego*, „Zapiski TNT” t. XVIII, 1953, s. 120—122.

²⁷ *Primum significandum est cunctis presens scriptum respicientibus quoniam bone memorie Samborius monachis villam scilicet Puzk contulit, sed quoniam propter forum ibi habendum id stare non potuit villam eandem ad petitionem eorum recepti villam aliam que Starn nuncupatur eis tribuens.* PUB nr 18.

(dziesięcinę) od dochodów ze wszystkich tabern grodu gdańskiego i z cła²⁸. Brak też śladu, by cystersi oliwscy mieli wątpliwości co do korzystania z nich. Wręcz przeciwnie, będą za pomocą falsyfikatów bronić swych uprawnień do tych właśnie dochodów²⁹. Zresztą narracja dyplomu Świętopełka nie pozwala przyjąć przypuszczenia, że cystersi oliwscy otrzymali uprawnienia do miejscowego targu, który — idąc za J. Matuszewskim — uznać trzeba za własność książęcą³⁰. Zaś by zrzekali się Pucka z powodu rozgwiaru miejscowości targowej, jest co najmniej mało prawdopodobne, jeżeli zważymy, że nie on był siedzibą konwentu, lecz Oliwa, położona znacznie bliżej stołecznego Gdańska. Zresztą dyplomy podobnej treści, dotyczące przeniesienia siedzib konwentów, wyraźnie tę sprawę formułowały. Pozostaje więc ewentualność, że zamiana Pucka nastąpiła po prostu dlatego, iż targ stanowił regale panującego i musiał pozostać w jego domenie. Jeżeli przyjmiemy tę wykładnię, to uzasadnienie konieczności zamiany Pucka *quoniam propter forum ibi abendum id stare non potuit* staje się dla osób postronnych, dobrze obeznanych z miejscowymi stosunkami prawnoustrojowymi, oczywiste i jasne, nie wymagające bliższego precyzowania.

Cała sprawa mogła jedynie budzić sprzeciw obcych mnichów, ale nie oni byli przecież zainteresowani w pisemnym formułowaniu zasady regale panującego, ograniczającego ich prawa i umieszczaniu wywodu na ten temat w akcie stanowiącym potwierdzenie ich uprawnień.

Gdyby nawet odrzucić wywód przedstawiony wyżej, pozostaje faktem niewątpliwym, że opactwo oliwskie, główna fundacja kościelna miejscowych ksiąząt, których groby mieściły się w kościele klasztornym³¹, zrzec się musiało Pucka na rzecz władcy z powodu odbywających się w nim targów. Nigdy też mnisi oliwscy nie otrzymali ani targu, ani zezwolenia na jego założenie czy uposażenia w dochodach targowych³², choć okazji po temu było nadto wiele i możliwości rozwoju ośrodków targowo-miejskich w dobrach największego po księciu właściciela ziemskiego były zupełnie realne. Jest to więc wyraz świadomej polityki władców, którzy przez wiek XIII nie nadali na rzecz jakiegokolwiek instytucji kościelnej istniejącego targu, nie potwierdzili też faktu posiadania targu, czy nawet dochodów targowych, w formie choćby dziesięcin z grodów panującego. Z całego okresu zachowała się jedynie pewna liczba zezwoleń na zakładanie targów, rzadziej miast, udzielanych wyłącznie instytucjom kościelnym. Brak zupełny podobnych zezwoleń na rzecz możnowładców, przy jednoczesnym milczeniu źródeł o pozostawianiu targów lub miast w rękach prywatnych przed końcem XIII wieku.

Nie dziwnego, że wiadomości o targach w dyplomach wschodnio-pomorskich są w ogóle bardzo nieliczne i stosunkowo późne. Po omawianej wzmiance dotyczącej Pucka zapisanej ok. 1223/4 r. następne przekazy źródłowe pojawiają się dopiero poczynając od 1252 r., o czym niżej.

²⁸ PUB nr 6; w kwestii daty dyplomu zdania rozbieżne. G. Labuda datuje na 1188 r. (op. cit., s. 130).

²⁹ Zwłaszcza znamienity falsyfikat datowany na 1235 r. (PUB nr 51), który wywołał liczne spory ze względu na wzmiankowane prawo niemieckie. Por. R. Koenner, *Urkundenstudien zur Geschichte Danzigs und Olivas von 1178. bis 1348*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” t. LXXI, 1936; G. Labuda, op. cit.

³⁰ J. Matuszewski, op. cit., s. 540 i przyp. 13. Zob. *Liber mortuorum monasterii de Oliva*, MPH V, s. 504—536.

³¹ *Chronica Olivensis — tabulae fundatorum*, MPH VI, s. 310—358.

³² J. Matuszewski, loc. cit.

5. Może powstać pytanie, czy stan ten nie jest po prostu odbiciem niekorzystnego stanu zachowania materiału dyplomatycznego. Większość dokumentów z czasów przedkarzyżackich pochodzi bowiem z ostatnich dziesięcioleci XIII w., a zupełnie wyjątkowo ze stulecia XII.

Z okresu wcześniejszego zachowały się jednak dyplomy charakteryzujące *fundum* najważniejszych instytucji kościelnych. Na cztery znane obecnie dyplomy z XII w. dotyczące Pomorza Wschodniego, aż trzy stanowią akty zatwierdzające uposażenie fundacji kościelnych, a jeden tylko, dodajmy — wyraźnie nieautentyczny³³, dotyczy innych zagadnień, przede wszystkim historii politycznej. Są to: bulla Eugeniusza III, zatwierdzająca w 1148 r. uposażenie biskupstwa włocławskiego, zachowana w oryginale³⁴, przywilej Sambora I dla opactwa cystersów w Oliwie (jego data wywołała liczne spory w literaturze, lecz pochodzi on najpóźniej z 1188 r.³⁵) i wreszcie akt fundacyjny klasztoru joannitów w Starogardzie Gdańskim, wystawiony przez księcia Grzymisławę w 1198 r. I ten dyplom, choć jego autentyczność była kwestionowana, zgodnie z opinią M. Perlbacha uznać wypadnie w wersji starszej za autentyk³⁶.

³³ KwP I, nr 78 i nr 7; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium* nr 105, jako falsyfikat.

³⁴ PUB nr 2, 1148 r.; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium* nr 47.

³⁵ PUB nr 6. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium* nr 89. G. Labuda, *op. cit.*, s. 130.

³⁶ Starsza wersja PUB nr 9, 1198 r.; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium* nr 141; młodsza opatrzona interpolacjami dotyczącymi granic posiadłości, a także uposażenia dziesięcinnego, por. PUB nr 10. Z. Kozłowska-Budkowa (*Repertorium* nr 142) określa datę interpolacji na okres między 26 sierpnia 1290 i 5 lutego 1291, natomiast trudno zgodzić się ze zdaniem autorki uważającej tekst starszy za podrobiony, zwłaszcza że sama zbija argument St. Kujota przeciwko autentyczności dokumentu, opierając się jedynie na zarzutach sformułowanych przez J. Pflugk-Hartunga (*Unechte Urkunden des Joanniter-Ordens aus dem 13. und 14. Jhdt.*, „Forschungen zur Brandenburgisch-Preussischen Geschichte” t. IX, 1898, s. 303 n.) m. in., że świadkowie dyplomu są nieznanymi — gdzie mamy współczesne dyplomy pomorskie, i to Grzymisławę, pozwalające badać tożsamość? Osobą dobrze znaną z innych źródeł jest biskup włocławski, Stefan, uprzednio prepozyt katedry włocławskiej (por. J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, Kraków 1894, s. 12). Sankcja też nie odbiega od stosowanych współcześnie w dyplomatyce polskiej, choć może byłaby rażąca na tle współczesnych dyplomów joannitów niemieckich, z którymi wybitny dyplomatyk nasz akt przecież zestawia. Opis granic nie jest wcale dokładny, lecz bardzo sumaryczny i trudny do zweryfikowania. Dyplomy niemieckie i zachodniopomorskie podają współcześnie bez porównania dokładniejsze opisy. Wreszcie dowód przeciw autentyczności z dziwnej i niespotykanej tytułatury wystawcy Grzymisławę (*qualiscumque unus de principibus Pomeranie*) to chyba argument za autentycznością tego aktu. Późniejszy fałszerz nie wprowadziłby takiej zupełnie niezgodnej z praktykowanymi obyczajami dyplomatycznymi „tytułatury”. Tymczasem w politycznej sytuacji Pomorza Wschodniego, które stopniowo uniezależniało się od polskiej administracji, można odczytać echo słabo jeszcze wyklarowanej sytuacji panującej w tej części Pomorza. Nie należy zapominać, że ów Grzymisławę jest osobą skądinąd znaną, występuje z nieokreślonym tytułem *dominus*, jako pierwszy świecki świadek wcześniejszego aktu fundacyjnego opactwa oliwskiego wystawionego przez Sambora I (PUB nr 6, por. P. Czaplowski, *Tytułatura książąt pomorskich*, „Zapiski TNT” t. XV, 1949, nr 1/2, s. 12). Między obu określeniami można dostrzec pewien awans jego sytuacji politycznej. Tak samo owocem hiperkrytycyzmu jest twierdzenie Budkowej, że dotacja *in die b. Martini* jest możliwa dopiero dla XIII w. Treść dokumentu nie zawiera żadnych elementów, które brzmiałyby anachronicznie pod koniec XII wieku. Znajdujemy w niej natomiast nadanie, które byłoby zdecydowanym anachronizmem w XIII w., myślę tu o szczególnie obszernej liście przedmiotów objętych dziesięciną starego typu. Nic więc dziwnego, że autorka *Repertorium* konkluduje: „Trudno dociec, jak brzmiał oryginalny dokument Grzymisławę i co fałszerz zeń przejął” (s. 132).

Dyplomy te opisują *fundum* najważniejszych instytucji kościelnych Pomorza Wschodniego. Dodać można, że z pierwszej połowy XIII w. zachowały się też teksty dyplomów najstarszej fundacji żeńskiej, silnie związanej z rodziną książęcą — klasztoru premonstrantek w Żukowie³⁷. Próżno byśmy szukali w nich jakiegokolwiek wzmianki o targach lub nadaniach dochodów targowych. Jest to tym bardziej znamienne, że akty te dostarczają jednocześnie wiadomości o uposażeniu, wyznaczanym na dochodach z cła morskiego, jak i lądowego, o nadaniach z dochodów pobieranych z tabern, a nawet o dziesięcinie menniczej. I tak biskupstwo włocławskie otrzymało *castrum Kdanzc in Pomerania cum decima tam annone quam omnium eorum, que de navibus solvuntur*³⁸, opactwo oliwskie *decimam etiam de omnibus tabernis prefati castris [Gdańska] et decimam thelonei*³⁹. Klasztorowi żukowskiemu miał nadać Mszczuj I, według dyplomu spisane go przez Świętopełka ok. 1224 r., *quartam partem thelonei in Dancze, quod datur de pannis, dedit et quadraginta marcas denariorum super tabernas in Dancze*⁴⁰. Wreszcie w 1236 r. Świętopełk wystawia akt dla kościoła św. Wojciecha *ad quercum*, stanowiącego podgdańską prepozyturę benedyktynów mogileńskich. W dyplomie tym zaznacza: *confirmamus eiusdem de thabernis que sunt in civitate Danczik V scotos denariorum accipientes singulis hebdomadibus per annum*⁴¹. Nadania dochodów celnych, podobnie jak i karczemnych, dotyczyły więc wyraźnie

³⁷ Por. A. Czacharowski, *Uposażenie i organizacja klasztoru norbertanek w Żukowie*, Toruń 1963.

³⁸ PUB nr 2, T148 r.

³⁹ PUB nr 6.

⁴⁰ PUB nr 26, ok. 1224 r. Ważny też jest późniejszy akt tegoż władcy drukowany przez M. Perlbacha (PUB nr 186) z niedatowanej kopii, określony przez wydawcę ok. 1260 r. Datę aktu (1259) wyjaśnił ostatnio G. Labuda, op. cit., s. 112 nn., zwracając uwagę na możliwość zatarcia znaku L na składzie pergaminu. Stwierdził to już wcześniej Perlbach drogą autopsji zaginionego obecnie oryginału (*Urkunden und Handschriften in Zuckau u. Putzig*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins” t. III, 1904, s. 72 n.; por. też K. Jasiński, *Kilka uwag o najstarszych przywilejach Pomorza Gdańskiego*, „Studia Źródłoznawcze” t. II, 1958, s. 148). Przywilej ten zawiera insert nie datowanego dyplomu Mszczuja I, drukowany jako PUB nr 14. Znajdujemy w nim tylko *XL marcas annuatim, tertiam partem thelonei quod datur de panno*. Czyżby to świadczyło, że początkowo to nadanie dotyczyło nie Gdańska, lecz jakiegoś ogólnego zarządu ceł i tabern, następnie zostało wyznaczone na dochodach tabern i cła gdańskiego. Podobnie jak niedatowany dyplom Świętopełka (PUB nr 24), tak samo też akt Mszczuja II z 1283 r. (PUB nr 360) wyraźnie podkreślają, że chodzi tu o dochody gdańskie. Ten ostatni akt ma zresztą najszersze nadanie dotyczące cła: *terciam partem thelonei in Gdanzc de omnibus que ibidem tunc recipiebantur et in perfectum recipi poterint et quadraginta marcas in thabernis in Gdanzc*. Do aktu Mszczuja II z 1283 r. wyraźnie nawiązuje Przemysł II w przywileju wystawionym 11 sierpnia 1295 w Tczewie (PUB nr 530): *Contulerant eciom predicti principes tertiam partem thelonei in Gdanzc de omnibus que ibidem recipiebantur vel in futuro recipientur*. Natomiast wzmianka o dochodzie z tabern została w akcie tym oddzielona od cła częścią uprawnień rybołówczych i podana bez zaznaczenia miejsca poboru Gdańska: *XL marcae denariorum de tabernis*, po których następuje wiadomość o nadaniu w miodzie i dalsze uprawnienia rybołówcze, tym razem na jeziorach. Czyżby to wskazywało na utratę tego ostatniego dochodu? A więc pod względem wysokości dochodu z cła najniższy jego wymiar przynosi nie akt Mszczuja I, lecz pierwszy akt Świętopełka: 1/4 z sukna. Natomiast dyplom Mszczuja I (PUB nr 14) przynosi 1/3 cła bez lokalizacji w Gdańsku, czyli formalnie rzecz biorąc większą część i bez ograniczenia do głównego wprawdzie, ale jednego grodu. W akcie Mszczuja II mamy 1/3 całego cła z Gdańska, co przejmuje Przemysł II. Sprawa uposażenia w dochodach celnych konwentu żukowskiego wymaga osobnej analizy, od której A. Czacharowski się uchylił (op. cit., s. 31).

⁴¹ PUB nr 54, 1236 r.

Gdańska, najważniejszego ośrodka miejskiego regionu. Świadczy to, że władcy zamierzali uposażyć instytucje kościelne dochodami znacznymi i stosunkowo łatwymi do egzekwowania ze względu na stołeczny charakter grodu, utrudniający popełnianie nadużyć przez miejscowych urzędników.

Jedynym właściwie wyjątkiem są joannici starogardzcy. Ale ich fundator, Grzymisław lubiszewsko-świecki, nie posiadał przecież Gdańska. Nadał natomiast różnorodne dziesięciny od dochodów *in omni provinciae Jatlungensi*, utożsamianej na ogół z późniejszą ziemią tymawską⁴². Na końcu listy świadczeń od pachtwa domowego, zwierząt hodowlanych i innych dóbr spotykamy też *decimam sarcinam allec de telonio, decimam marcam de moneta et de taberna*⁴³. W akcie tym znajdujemy pierwszą po bulli Eugeniusza III z 1148 r. wzmiankę o dziesięcinie mennicznej z terenów pomorskich. Przy tym, o ile nie jest pewne, czy biskup włocławski rzeczywiście egzekwował dziesięcinę menniczną, o tyle akt z 1198 r. stanowi wyraźną wskazówkę, że pod koniec XII w. jeden z książąt pomorskich, i to bynajmniej nie gdański, bił własną monetę denarową⁴⁴. Nie przypadkiem też dziesięcina mennicza pojawia się w nadaniu dla joannitów, których książę lubiszewski nie mógł widocznie uposażyć inaczej.

Sumując, możemy stwierdzić w źródłach ślady starań ze strony fundatorów czy uposażycieli, by ważniejsze instytucje kościelne posiadały zapewnione pewne kwantum dochodów od obrotu towarami, handlu czy wymiany. Jednak podkreślić wypadnie, że ofiarodawcy we wszystkich rozpatrywanych wypadkach unikali przekazywania dochodów targowych, co zdaje się wyraźnie uzupełniać podkreślony już uprzednio brak nadań targów, czy też posiadania ich przez kościół i możnowładców. Rzuca to charakterystyczne światło na regale targowe na Pomorzu Wschodnim nie tylko w XIII, lecz także XII w. Tylko w ten sposób można wytłumaczyć zagadkowe milczenie źródeł o targu, przy jednoczesnej obfитоści materiałów dotyczących handlu, portów, dróg kupieckich, zwolnień celnych na rzecz lubeczan i innych tego typu zjawisk⁴⁵.

6. Zacytowana powyżej informacja o targu puckim wykorzystuje *argumentum ex silentio*, wymaga więc weryfikacji na materiale pozy-

⁴² K. Ślaski, *Podziały terytorialne Pomorza w XII—XIII w.*, Poznań 1960, s. 201.

⁴³ PUB nr 9, 1198 r.

⁴⁴ O tyle też skorygować należy pogląd E. Rozenkranza, który uważa, że pierwsza bezsporna wzmianka o biciu monety przez władców Pomorza Wschodniego pochodzi dopiero z 1236 r. i dotyczy Gdańska (*Mennica książęca w Tczewie w XIII w.*, „Zapiski Historyczne” t. XXVI, 1961, nr 1, s. 53). Powołuje się przy tym na przywilej Świętopełka dla prepozytury benedyktyńskiej św. Wojciecha pod Gdańskiem, w którym czytamy: *...eisdem solverint annuatim CCC salmones sive CCC denarii de nova moneta...* (PUB nr 54). Jak sądzę, wiadomość o nowych denarach pozwala wnioskować nie tylko o mennictwie książęcym, ale także o istniejącym w tym czasie obyczaju *mutationis monetae*. Stąd zastrzeżenie, że benedyktyni otrzymywali ekwiwalent za ryby w nowej monecie, a nie starej, przy wymianie której musieliby tracić część i tak zresztą niewielkiego uposażenia. Por. o tym R. Grodecki, *Przymus używania bieżącej monety krajowej w Polsce piastowskiej*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1923, s. 4 nn.; St. Suchodolski, *Grzywna i stopa mennicza w Polsce w XI—XII w.*, „Wiadomości Numizmatyczne” t. IV, 1960, nr 1/2, s. 15 nn., a zwłaszcza tenże, *Renovatio monetae in Poland in the 12th century*, tamże t. V, 1961 zesz. dodatkowy, s. 57 nn.

⁴⁵ Por. zestawienie materiału u Wł. Łęgi, *Obraz gospodarczy Pomorza Gdańskiego w XII—XIII w.*, Poznań 1949, s. 161—194.

tywnym. Tego rodzaju wiadomości dotyczą wyłącznie drugiej połowy XIII w.

Materiał ten przedstawia się dość jednorodnie. Dominują w nim zezwolenia na zakładanie lub posiadanie targów, wyjątkowo miast, pochodzące z lat 1252 do 1292. Nasuwa się pytanie, dlaczego dopiero ten okres przyniósł zezwolenia tego typu. Na ile jest to kwestią przypadku, na ile zaś przemian wewnętrznych?

Pozostawmy na razie pytanie to bez odpowiedzi i spróbujmy scharakteryzować badany materiał. Wyeliminować zeń należy akt zrzeczenia się przez Sambora II ziemi gniewskiej na rzecz Zakonu z 26 marca 1276, wystawiony w Elblągu, oraz dokumenty traktatu w Miliczu z 18 maja 1282, ze względu na ich polityczny charakter. Zanotować jedynie można, że wśród wyliczonych w nich uprawnień spotykamy też wzmianki o targach (regale targowe), monecie i cłach, brak natomiast wiadomości o mieście (miastach) i grodach⁴⁶. Rozpatrywany materiał pochodzi od trzech wystawców: Świętopełka (dwa akty 1252 i 1259)⁴⁷, Sambora II (jeden akt 1255 i notoryczny falsyfikat z 1256 r.)⁴⁸ oraz Mszczuja II (5 aktów, wyłącznie z późniejszego okresu rządów — 1280/2, 1283, 1292 — w tym jedno zezwolenie na lokację miasta — Gorzędziej — i jedno nadanie jarmarku — Lubiszewo 1288)⁴⁹.

Już proste zestawienie dat pozwala stwierdzić, że w obrębie rozpatrywanego czterdziestolecia mamy do czynienia właściwie z dwoma okresami, z których pochodzą nadania: lata 1252—1259 (akty Świętopełka i Sambora) oraz 1280—1292 (nadania Mszczuja II). Okres pośredni nie pozostawił ani jednego nadania.

O ile lata sześćdziesiąte XIII w. oznaczają na Pomorzu rozdrobnienie polityczne, o tyle późniejszy okres rządów Mszczuja II to czasy, gdy władza spoczywała w rękach jednego księcia. Nie to jest jednak znamienne, lecz fakt, że lata 1280—1292 to czasy silnych związków Mszczuja II z książętami polskimi, a zwłaszcza Przemysłem II. Z pięciu dyplomów Mszczuja II, w których znajdujemy wzmianki o uprawnieniach do założenia targu lub miasta, aż trzy dotyczą instytucji kościelnych z terenów Wielkopolski i Mazowsza (cystersi w Łądzie i Byszewie oraz biskup płocki), pozostałe zaś dwa odnoszące się do instytucji pomorskich nie są nadaniami uprawnień targowych *sensu stricto*, gdyż jedno dotyczy prawa założenia jarmarku w Lubiszewie (1288), drugie zaś jest potwierdzeniem i to w formie zdecydowanie ograniczonej (1283) nadania Świętopełka dla norbertanek żukowskich. W sumie więc Mszczuj II, którego akty stanowią większość rozpatrywanych dyplomów, fundacjom pomorskim bynajmniej nadań praw targu nie udzielał. W wypadku zaś Żukowa można nawet stwierdzić, że je ograniczał (por. niżej).

Od tak zarysowanego obrazu odbijały jedynie nadania Świętopełka, gdyż obydwa dotyczą instytucji kościelnych na jego terenie i to dość po-

⁴⁶ PUB nr 278, 1276 r.; nr 337 i 336, 1282 r. Por. też P. Czaplewski, *Co posiadali Krzyżacy na Pomorzu przed jego zajęciem w r. 1308/9?*, „Zapiski TNT” 1936, s. 273—278.

⁴⁷ PUB nr 135, 1258 r., cystersi w Bukowie; PUB nr 186, 1259 r., premonstrantki w Żukowie.

⁴⁸ PUB nr 162, 1255 r., cystersi w Łeknie; PUB nr 165, 1256 r., falsyfikat cystersów pelplińskich.

⁴⁹ PUB nr 314, 1280 r., cystersi łądscy; PUB nr 319, 1280 r., biskup płocki; PUB nr 360, 1283 r., klasztor żukowski; PUB nr 444, 1288 r., joannici; PUB nr 487, 1292 r., cystersi byszewscy.

ważnych: opactwo cystersów w Bukowie koło Darłowa (1252)⁵⁰ oraz norbertanki żukowskie (1259) z alternatywnym prawem założenia targu lub miasta na prawie niemieckim⁵¹. Zdaje się to wskazywać, że polityka Świętopełka w tej kwestii stanowiła problem odrębny zarówno w stosunku do Mszczuja II, jak i być może do rywalizującego Sambora II.

Zezwolenia na lokację miast na prawie niemieckim spotykamy w rozpatrywanym materiale dwukrotnie. W obydwu wypadkach mają one charakter alternatywy. We wcześniejszym obdarowany klasztor otrzymuje prawo założenia targu lub lokacji miasta z jednoczesnym zezwoleniem przeniesienia wsi na prawo niemieckie (Żuków 1259)⁵². Późniejszy zawiera tylko alternatywę lokacji miasta lub wsi na prawie niemieckim (biskup płocki dla Gorzędzieja — 1280)⁵³. Oba zezwolenia są nadane nie w specjalnych aktach, lecz w ogólnych przywilejach, przynoszą jednak uprawnienia najszerze. Nie jest więc kwestią przypadku, że w późniejszym materiale dyplomatycznym znajdujemy nieco więcej wiadomości dotyczących dalszych losów tych właśnie zezwoleń.

7. 24 kwietnia 1259 wystawił Świętopełk dla premonstrantek żukowskich uroczysty przywilej, w którym transumował niedatowany akt Mszczuja I, najstarszy znany obecnie dyplom żukowski. Jednocześnie udzielił klasztorowi dalszych zwolnień oraz zezwolił *ad lumen ecclesie liberum forum cum tabernis et allis utilitatibus et civitatem si construere possunt cum iure Theutonico et omnes villas locare eodem iure Theutonico quas claustrum possidet*⁵⁴. Prawo założenia miasta wymieniono jako dalszą alternatywę i nadano w sposób warunkowy: zapewne władca miał wątpliwości, czy jejmocianki żukowskie potrafią je wykorzystać. Okazało się to całkowicie uzasadnione. Następny przywilej Mszczuja II z 1283 r. wzmianki o mieście już nie zawiera, widocznie lokacja nie doszła do skutku, czy może nawet w ogóle nie została podjęta. Mszczuj II cofnął prawo założenia miasta. Mimo wyraźnie adresowanego celu nadania Świętopełka *ad lumen ecclesie* również targ nie został założony. Mszczuj II, niepomny pobożnej intencji swego ojca, uzależnił utworzenie targu od lokacji Żukowa na prawie niemieckim. Wynika to jasno ze stylizacji dokumentu: *Sucov in quo est claustrum situm cum foro si iure Theutonico prepositus et conventus dicti loci eandem villam locare voluerint*⁵⁵. Z późniejszych dyplomów niczego więcej nie dowiadujemy się już o targu w Żukowie.

Wielki przywilej Przemysła II, wystawiony 15 sierpnia 1295 w Świeciu, o uprawnieniach targowych miejscowego konwentu w ogóle nie wspomina, choć znajdujemy w nim zatwierdzenie nadań o starej niejednokrotnie metryce, jak np. *L marcas denariorum de tabernis*⁵⁶ przekazanych przez Mszczuja I w najstarszym akcie żukowskim, transumowanym w przywileju Świętopełka z 1259 r. Na marginesie aktu Prze-

⁵⁰ PUB nr 135, 1252 r.

⁵¹ PUB nr 186, 1259 r., por przyp. 40.

⁵² PUB nr 186, 1259 r.

⁵³ PUB nr 319, 1280 r.

⁵⁴ PUB nr 186, por. przyp. 40.

⁵⁵ PUB nr 360, 1283 r. Por. też J. Matuszewski, op. cit., s. 560. A. Czacharowski, op. cit., s. 52 niezbyt precyzyjnie o zatwierdzeniu targu w 1283 r. Zaś E. Rozenkranz, *Początki i ustrój miast Pomorza Gdańskiego do schyłku XIV stulecia*, Gdańsk 1962, s. 152, w akcie tym widzi w ogóle dowód istnienia targu w Żukowie w 1283 r., przytaczając wadliwie ekscerptowany tekst.

⁵⁶ PUB nr 530, 1295 r. Por. A. Czacharowski, op. cit., s. 31 n.

mysła II Matuszewski zauważył, że norbertanki żukowskie w 1295 r. nie posiadały targu⁵⁷, dodajmy — straciły nawet prawo jego założenia. O targu żukowskim głucho też w XIV wieku. Część Żukowa została lokowana w 1325 r. jako wieś na prawie magdeburskim⁵⁸.

W sumie więc brak podstawy źródłowej do twierdzenia E. Rozenkranza, że w Żukowie istniał targ, zlikwidowany po zajęciu Pomorza przez Krzyżaków w latach 1308/9⁵⁹. Nie ma nawet podstaw uprawdopodobniających jego istnienie przed 1280 rokiem. Właściwie tylko Świętopełk w 1259 r. wyraźnie występuje jako nadawca uprawnień targowych wraz z szerokim zezwoleniem dotyczącym lokacji dóbr na prawie niemieckim, ale stanowiska tego nie podzielali jego następcy, Mszczuj II i Przemysł II. Wręcz przeciwnie. Przywileje z lat 1283 i 1295 wyraźnie pokazują stopniową likwidację uprawnień targowych klasztoru kobiecego, znajdującego się pod specjalną opieką książąt pomorskich, w którego murach niejedna przedstawicielka rodu miejscowych władców spędziła wiele lat życia. Dlatego też losy praw założenia miasta i targu w Żukowie posiadają dla nas szczególną wymowę.

8. Dzieje nadania praw lokacji miasta w Gorzędzieju mają nieco inny charakter. Sama miejscowość aż do 1280 r. pozostawała we władaniu książęcym. Sambor II lubiszewsko-tczewski wybudował tu gród z pomocą Krzyżaków jeszcze w pierwszej połowie XIII w. Wiadomość o tym znajdujemy w suplice Świętopełka z 1248 r., adresowanej do legata Jakuba⁶⁰. W tymże roku gród w Gorzędzieju wymieniony został wśród miejscowości związanych z tokiem pertraktacji między Świętopełkiem i Samborem II⁶¹. Kroniki Dusburga, a zwłaszcza Jeroschyna, opisują szeroko zniszczenia dokonane przez Krzyżaków na Powiślu podczas represyjnej wyprawy przeciw Mszczujowi II obejmującej władzę w tej części kraju po śmierci Świętopełka. Szczególnie dotknięte zostały wówczas (1266) okolice Nowego i Tczewa, a więc zapewne też Gorzędziej⁶².

Aktem wystawionym 28 grudnia 1280 w Świeciu nadaje Mszczuj II Tomaszowi biskupowi płockiemu *villam que Goreden nuncupatur adiungentes eidem ville* sześć dalszych częściowo opustoszałych osad⁶³. Okolice Gorzędziewa były więc częściowo wyludnione. Gród zapewne też nie został odbudowany. Akt Mszczuja II go nie wymienia, upoważnia natomiast biskupa do jego fortyfikacji, czytaj odbudowy. Dla otrzymanego terytorium biskup płocki uzyskał zezwolenie na lokację miasta lub wsi na prawie niemieckim. Prawa założenia targu dyplom wprost nie wymienił. Miasto natomiast, podobnie jak gród, mogło być ufortyfikowane. Co więcej, książę bliżej nie precyzował rodzaju fortyfikacji, dając w tym zakresie pełną swobodę. Spójrzmy na ten skądinąd charakterystyczny fragment. Mszczuj II stwierdza, że przekazał *dominium perpetuum cum facultate omnimoda locandi civitatem iure theuto-*

⁵⁷ J. Matuszewski, op. cit., s. 560, przyp. 8.

⁵⁸ Por. A. Czacharowski, op. cit., s. 67 n.

⁵⁹ E. Rozenkranz, *Początki i ustrój*, s. 153; trudno też przyjąć, jego twierdzenie, że Żukowowi przypadła „poważniejsza rola w rozwoju gospodarczym zaplecza Gdańska” (s. 151).

⁶⁰ PUB nr 112, 1248 r.

⁶¹ PUB nr 107, 1248 r.

⁶² Dusburg III, 128, 129, *Scriptores Rerum Prussicarum* t. I, s. 115; N. Jeroschin, tamże, s. 453 n.

⁶³ PUB nr 319, 1280 r.

nico sive villas et firmandi ipsam civitatem et castrum pro ipsius libito voluntatis ⁶⁴.

Nasuwa się pytanie, czy intencją nadania książęcego nie była chęć władcy, by obdarowany biskup odbudował gród i umocnił założoną przez siebie osadę miejską. Nadania praw założenia miasta spotykamy w XIII w. dość często, ale zezwolenia na ich umocnienie wyjątkowo i zazwyczaj z bliższym określeniem charakteru umocnień ⁶⁵. Nadanie Mszczuja II przedstawia sytuację odmienną. Przy prawie założenia miasta, bliżej zresztą nie precyzowanym, zaakcentowano jedynie sprawę jego umocnienia, jak i umocnienia grodu.

Przypuszczenie to zamieni się niemal w pewnik, jeżeli zwrócimy uwagę, że Gorzędziej blokował jedno z przejść przez Wisłę w rejonie niezbyt odległym, zaledwie 14 km w linii prostej od założonego właśnie parę lat wcześniej (1274—76) Malborka ⁶⁶.

Na tym jednak nie koniec. Sytuacja Mszczuja II w 1280 r. była dość kłopotliwa. Z jednej bowiem strony Zakon usiłował wyegzekwować nadania Racibora, który przed 1276 r. przekazał Krzyżakom prawa do swej dzielnicy z ośrodkiem w Białogardzie, z drugiej zaś dochodził przekazanych przez Sambora II (26 marca 1276) praw do ziemi gniewskiej. Sprawa nabrała aktualności w związku ze śmiercią władcy czewskiego na wygnaniu około 1277 r. Co więcej, sytuacja Mszczuja II uległa pogorszeniu, gdy z Kujaw został usunięty w nieznanych bliżej okolicznościach książę wielkopolski Bolesław Pobożny. Powrót na Kujawy Ziemomysła oznaczał dla Mszczuja II dalsze komplikacje, gdyż Ziemomysł był właściwym spadkobiercą wygnanego Sambora II czewskiego. Sprawa była o tyle poważna, że za władcą kujawskim stał Leszek Czarny, najpotężniejszy z ówczesnych Piastów. Zagrożony co najmniej dwustronnie Mszczuj II zmuszony został do przeciwdziałania. Najpierw postanowił zakończyć łatwiejszą sprawę z Ziemomysłem Kujawskim. Do bezpośrednich pertraktacji, jak to wykazał we wnikliwym szkicu K. Jasiński, doszło na zjeździe w Rzepce 16 października 1280 ⁶⁷, przygotowania do nich trwać miały jednak czas dłuższy. Już na parę miesięcy przedtem, 31 lipca 1280, Mszczuj II nadał cystersom lędzkim 4 wsie wraz z kościołem i szerokimi uprawnieniami, m. in. prawem posiadania targu, tabern i lokowania osadników niemieckich ⁶⁸.

Nie należy przy tym zapominać, że zjazd w Rzepce poznajemy też z aktu Mszczuja II na rzecz innego klasztoru — znajdującego się poza jego władztwem opactwa cystersów w Byszewie ⁶⁹. Po uregulowaniu stosunków z Kujawami mógł Mszczuj II baczniej zająć się sytuacją na po-

⁶⁴ PUB nr 319, 1280 r.

⁶⁵ Przykładem trudności w uzyskiwaniu zgody na obwarowanie może służyć odwołanie się biskupa wrocławskiego do papieża Urbana VI, który w 1262 r. stwierdzając: *cum igitur terra Poloniae ad Romanam ecclesiam nulla pertineat mediante zezwolił na budowę grodu w Raciążku, non obstante consuetudine qua, ut dicitur, in predicta terra preter ducem ipsius castrum aedificare non licet*. Dok. kuj. maz. nr 26, s. 199. Por. J. Matusewski, op. cit., s. 157 nn., gdzie w sposób sumaryczny zestawiono dalsze zwolnienia dla instytucji kościelnych. Dla osób prywatnych nawet tego rodzaju zestawienia brak. Całość sprawy wymaga osobnego opracowania.

⁶⁶ *Deutsches Städtebuch* t. I, wyd. E. Keyser, 1939, s. 30 n.

⁶⁷ *Dzieje Polski średniowiecznej* t. I, s. 347 n.; K. Jasiński, *Porozumienie kujawsko-pomorskie w r. 1280*, „Zapiski Historyczne” t. XXI, 1956, nr 3/4, s. 7 nn.

⁶⁸ PUB nr 314, 1280 r.

⁶⁹ PUB nr 317a, 1280 r.

graniczu krzyżackim. Zaczął też zapewne kaptować w Polsce zwolenników do ostatecznej rozgrywki.

Na tym tle nadanie Gorzędzieja biskupowi płockiemu w samym końcu 1280 r. (28 grudnia) nabiera wymowy politycznej i jasny staje się anty-krzyżacki charakter tego posunięcia, wiążący możnego przedstawiciela kościoła z obszarem ważnym strategicznie ze względu na sąsiedztwo zarówno Malborka, jak i ziemi gniewskiej.

W dwa lata później tenże Mszczuj II dla tego samego biskupa Tomasz wystawia w Świeciu nowy przywilej, zatwierdzający nadanie Gorzędzieja z okolicznymi wsiami⁷⁰. Przyczyny wystawienia tego aktu nie zostały bliżej sprecyzowane, a szkoda, gdyż różni się on poważnie zakresem uprawnień od dyplomu z 28 grudnia 1282. Z nowych nadań spotykamy uwolnienie od obowiązku uczestniczenia w wyprawie wojennej, z wyraźnym zastrzeżeniem praw powoływania ludności w wypadku obrony kraju. Brak natomiast zezwolenia na lokację miasta lub wsi na prawie niemieckim, a także umacniania osad lub grodu, który w ogóle nie został wspomniany.

Czym należy tłumaczyć tak poważne różnice w treści obu aktów? W 1282 r. zasadniczej zmianie uległy stosunki pomorsko-krzyżackie. W lutym tego roku Mszczuj II scedował Pomorze po swej śmierci na rzecz Przemysła II, zyskując jego silniejsze niż dotychczas poparcie w ostatniej fazie rozgrywki z Krzyżakami. Następnie w traktacie zawartym 18 maja 1282 w Miliczu zrzekł się wprawdzie na rzecz Zakonu ziemi gniewskiej i szeregu miejscowości na Żuławach (zachowując nad nimi wzajemność), jednak dzięki temu zapewnił sobie spokój na pograniczu.

W tej sytuacji rola Gorzędzieja, nadanego biskupowi płockiemu, uległa znacznemu ograniczeniu, poparcie biskupa Tomasza też nie było tak cenne. Przyczyn wystawienia aktu z 1282 r. i jego poważnych różnic w stosunku do przywileju z 1280 r. należy więc szukać w zmienionej sytuacji politycznej. W zupełności tłumaczy się nią zarówno częściowe zwolnienie ludności od wyprawy wojennej, jak i brak potwierdzenia zezwoleń lokacyjno-fortyfikacyjnych. Przywilej immunitetowy z 1282 r., wystawiony w Świeciu, pozbawiony jest niestety daty dziennej, tak że trudno z całą pewnością stwierdzić, czy pochodzi on z okresu po 18 maja. Brak też w nim formuły świadków, co świadczyć może o mniej uroczystej formie spisania tego aktu, lub też nawet o rozbieżnych zdaniach baronów dotyczących jego treści.

Gdybyśmy uznali, że od 1282 r. obowiązywała tylko treść nowego przywileju, oznaczałoby to formalne cofnięcie praw lokacyjnych. Taka była zapewne intencja władcy.

Odmienny pogląd na tę sprawę miał jednak biskup płocki Tomasz, skoro w pięć lat później wystawił dyplom pozbawiony daty dziennej i miejsca, w którym przekazał Mikołajowi Wildenbergowi sołectwo w Gorzędzieju celem założenia miasta⁷¹. Akt ten zachował się i pozwala bliżej poznać warunki zamierzonej lokacji. Jak wynika z treści dyplomu, nie były one zbyt korzystne. Sam biskup potrzebę założenia miasta uzasadnia tym, *quod vidimus prefatum districtum esse destructum*. Mieszczanie planowanego miasteczka otrzymywali zaś dla wykarczowania 60 nadanych łanów, zwolnienie od dziesięciny na przeciąg lat dziesięciu.

Poza czynszem sześciu denarów rocznie od siedliska, spotykany

⁷⁰ PUB nr 350, 1282 r.

⁷¹ PUB nr 427, 1287 r.

rzej na ówczesnym Pomorzu (Tczew, 1260; Gniew, 1297)⁷², biskup zastrzegł sobie z miasta jedynie opłatę dwóch grzywien rocznie, co było niewiele, jeżeli zważymy, że poza tym zatrzymał sobie tylko 2/3 kar sądowych; 1/3 otrzymał zasadzka — sołtys. Natomiast rzekł się całkowicie wszelkich opłat z tytułu monopolu handlowo-targowego. Również sołtys nie otrzymał żadnego uposażenia w jatkach czy kramach. Wszelkiego typu rzemieślnicy czy też handlujący w mieście zostali po prostu od tych opłat generalnie zwolnieni, co stanowi sytuację zgoła wyjątkową. Spotykamy bowiem w tym czasie akty zrzeczenia się przez właściciela miasta dochodów od kramów, jatek, karczem czy rzemiosła. Nie oznaczało to jednak likwidacji tych opłat, a jedynie przekazanie ich wraz z prawem własności na rzecz gminy miejskiej, radziei sołtysa lub wójta.

A zatem biskup realnie liczył się z trudnościami w rozwoju miasteczka i zapewne zdobycia osadników dla spustoszonego Gorzędziewa, w którym — sądząc z dokumentu — w 1287 r. znajdował się już odbudowany gród i dwór biskupi. Interesujący nas akt wymienia z nazwy jedynie piekarzy, rzeźników i karczmarzy, gwarantując im, podobnie jak i innym nie nazwanym zawodom, wolność od opłat. A zatem niezbyt liczono się w 1287 r. z możliwością osadzenia większej liczby przedstawicieli tak rozpowszechnionych podówczas zawodów, jak sukiennicy, szewcy czy kowale. Nie istniał też w Gorzędzieju targ, którego utworzenie (ogłoszenie) w związku z lokacją miasta planuje biskup, zrzekając się opłat targowych od wszystkich dokonujących na nim transakcji: *Volumus ut in eadem civitate forum libere proclametur et forenses ab omni exactione liberi sint et immunes*. Że pod owymi *forenses* nie należy widzieć wyłącznie mieszkańców Gorzędziewa, jak to sugerował Rozenkranz⁷³, wynika z kontekstu dyplomu, w którym mieszkańcy zakładanego miasteczka określani są mianem *hospites*, często oznaczającym ludność miejską. Zwolnienia te nie powinny budzić zdziwienia.

Gorzędziej i jego targ, by się rozwinąć i ustabilizować, musiał mieć szanse skutecznej rywalizacji z księżęcym Tczewem, odległym zaledwie o 7 km w linii prostej, drugim po Gdańsku ośrodkiem miejskim ówczesnego Pomorza Gdańskiego. Był on dla Tczewa niemalże osadą podmiejską, skoro np. już w 1260 r. mieszczanie tczewscy otrzymali od granic Gorzędziewa prawo wolnego łowienia ryb w Wiśle⁷⁴. W tej sytuacji Gorzędziej musiał podjąć rywalizację z Tczewem i przejąć część jego funkcji usługowych względem najbliższego zaplecza. Rywalizacja ta mogła być skuteczna jedynie w wypadku, gdyby ludność Gorzędziewa otrzymała większe przywileje od mieszkańców księżęcego Tczewa. Biskup w tej sytuacji był w położeniu gorszym, nie mógł nadać ludności swego miasteczka specjalnych zwolnień od cła i targowego na terenie księstwa, nie mógł dać uprawnień rybołówczych poza zasięgiem niewielkiego posiadanego przez siebie okręgu. W tej sytuacji jedynym środkiem, dość skromnym zresztą, okazywało się zrzeczenie różnego typu czynszów i opłat.

⁷² PUB nr 427, 1287 r. O czynszu 6 denarów od dworzyszczka miejskiego por. E. Rozenkranz, *Początki i ustrój*, s. 103. Nieporozumieniem natomiast jest twierdzenie tegoż autora, że Gorzędziej był bardziej obciążony świadczeniami niż Tczew. Przywilej Sambora II, nadający miastu łąki i pastwiska (PUB nr 185), w ogóle o czynszu od łanów miejskich nie wspomina. Widocznie sprawa ta została wcześniej uregulowana.

⁷³ E. Rozenkranz, *Początki i ustrój*, s. 147, 153; zupełną zaś dowolnością jest stwierdzenie, „co zdaje się nawiązywać do dotychczasowych funkcji miejskich podgrodzi” (s. 147).

⁷⁴ PUB nr 185, 1260 r.

Powstanie nawet skromnego ośrodka targowego czy targowo-miasteczkowego uderzać musiało w interesy Tczewa. Mieszczanstwo było nader czułe na rozwój nawet małych punktów wymiany czy konsumpcji na swoim zapleczu, stąd tendencja do wprowadzania milli miejskiej, w obrębie której starano się uzyskać zakaz prowadzenia tabern, dokonywania obrotu towarowego itp.⁷⁵ Tu też zapewne szukać wypadnie jednej z przyczyn, dla których władca kategorycznie sprzeciwił się zabiegom lokacyjnym podjętym przez biskupa płockiego i jego sołtysa. Ustąpił dopiero częściowo na osobistą interwencję biskupa, skierowując z odległego Słupska pismo (datowane 30 czerwca 1288) na ręce sołtysa Mikołaja. Władca informuje w nim, że *dilecto et fideli nobis patre Thoma Plocensi episcopo declarante accepimus, quod ab eo villicacionem hereditarie receperis, ad vocandum et locandum homines in Goreden non de terra Pomoranie nostre, set de terris alienis, quod ipsum gratum et ratum habentes tibi notum facimus, quod prefato patri tam in Goreden, quam in allis villis plenam et omnimodam libertatem contulimus...*⁷⁶

W akcie tym nie ma w ogóle wzmianki o mieście czy targu, jest mowa tylko o lokacji zwykłej osady. Zresztą jej rozbudowa wygląda dość iluzorycznie, skoro biskup, by uzyskać zatwierdzenie nawet tak ograniczonej lokacji, musiał wyrazić zgodę, że nie będzie ściągał osadników z państwa Mszczuja II. Czy tak drastycznie ograniczona lokacja mogła zostać zrealizowana z większym powodzeniem?

O mieście Gorzędzieju milczą następne akty⁷⁷, a nadanie sołectw w dwóch wsiach biskupa włocławskiego Jana (Swarożyn i Subkowy) w 1301 r. wyraźnie przeciwstawia Gorzędziejowi *civitas* Tczew⁷⁸. Można najwyżej mniemać, że istniała tu nadal *curia* biskupia wymieniona wraz z grodem w akcie lokacyjnym⁷⁹, skoro biskup wyznacza, że chłopci nadanych sołtysowi wsi winni dziesięcinę składać *in curia nostra Schoblow vel civitate Derschow vel in Gardyn aut in locis eque vicinis*⁸⁰.

Z faktu, że Gorzędziej został wymieniony jako jeden z punktów oddawania dziesięcin biskupom włocławskim, można wysnuć przypuszczenie, że przejęli go w międzyczasie w dzierżawę od biskupów płockich, nie posiadających w tych stronach większych dóbr. Nie posiadali oni w ogóle z tego terenu zbyt wielkich dochodów, skoro biskup płocki Jan, ustępując w 1312 r. wielkiemu mistrzowi Karolowi z Trewiru *ville nostre videlicet Gordyn, Slanza et Preoza*, zgadza się wzamian przejąć czynsze

⁷⁵ Rychły upadek Gorzędziewa tłumaczy rywalizacją Tczewa nawet K. Kasiske (*Das deutsche Siedelwerk des Mittelalters in Pommerellen*, Königsberg 1938, s. 57) nie dostrzegając, że nie stał się on miastem. O milli miejskiej por. ostatnio W. Kuchler, *Das Bannmeilenrecht. Ein Beitrag der mittelalterlichen Ostsiedlung zur wirtschaftlichen u. rechtlichen Verschränkung von Stadt u. Land*, Würzburg 1964.

⁷⁶ PUB nr 434 i KMaz nr 37, 1288 r.

⁷⁷ Wynik starań biskupa o lokację na tej samej podstawie charakteryzuje E. Rozenkranz, *Początki i ustrój*, s. 104 n. w sposób nieco zaskakujący: „Już w następnym roku występuje sołtys do księcia [!] o zatwierdzenie i jego praw. Zarówno warunki gospodarcze [!] jak i działalność sołtysa przyczyniły się do szybkiego napływu osadników [sic !], skoro Mszczuj II w przywileju zatwierdzającym lokację musiał upomnieć [sic !], by nie ściągano osadników z terenu ziemi pomorskiej, lecz z innych krajów. Jednocześnie zwolnił księcia mieszczan [!] od ciężarów prawa pomorskiego”. Gwoli ścisłości dodajmy, że K. Kasiske, op. cit., s. 57 nie zauważył, że lokacja Gorzędziewa nie doszła do skutku.

⁷⁸ PUB nr 594a, 1301 r.

⁷⁹ PUB nr 427, 1287 r.

⁸⁰ PUB nr 594a, 1301 r.

wsi Niedźwiedz nad Drwęcą oszacowane na 40 grzywien *communis monete* rocznego dochodu. Uskarża się przy tym, że wsie te są tak odległe od katedry, *quod ipsas a violentorum possessorum rabie, nobis in percipione reddituum eorundem a longo retroacto tempore resistencium in nostre dicte ecclesie dampnum non modicum et gravamen non potuimus defendere*⁸¹. A więc w tym czasie nie ma już mowy także o grodzie i dworze biskupim, a sam pobór czynszów i dziesięcin znalazł się poza zasięgiem możliwości biskupa.

Trudno ukryć zdziwienie, że ten sam materiał źródłowy mógł posłużyć Rozenkrazowi do sformułowania tezy o rozwoju miasta biskupiego Gorzędzieja i jego upadku wywołanego zniszczeniami krzyżackimi, jak też antymiejską polityką Zakonu na tym terenie w pierwszej połowie XIV w.⁸²

Przykład Gorzędzieja, z podobną oczywistością jak Żukowa, pokazuje, iż mimo posiadanych pierwotnie uprawnień dotyczących lokacji miasta biskup płocki nie mógł jej doprowadzić do skutku, nie tylko ze względu na mało dogodne warunki lokalne: sąsiedztwo Tczewa, zniszczenie osadnictwa w okolicy, lecz także ze względu na sprzeciw ze strony władcy, który nie zezwolił na realizację zamierzenia, utrudniając także ściąganie osadników do wsi, której lokację po staraniach biskupa zatwierdził. Być może cofnięcie zezwolenia na lokację miasta oznaczać miał według władcy już przywilej immunitetowy 1282 r. nie zawierający żadnej wzmianki także w sprawie lokacji wsi⁸³. Tym można by tłumaczyć trudności biskupa przy uzyskaniu zatwierdzenia lokacji wsi.

Czy całość akcji możemy więc określić mianem nieudanej lokacji miasta? Był to raczej zamiar jego założenia, we wstępnej fazie realizacji udaremniiony przez władcę. Takim efektem zakończyła się jedyna znana dziś próba założenia miasta nieksiążęcego na Pomorzu Wschodnim w XIII w.

9. O wiele mniej wiemy o losach uprawnień do założenia targów.

A. W roku 1252 Świętopełk nadał klasztorowi w Bukowie koło Darłowa *villam forensem in suis terminis ubicumque placuerit collocandi Thuetonicos, Sclavos seu cuiuscunque genti homines evocandi plenariam... facultatem*⁸⁴. Jest to najstarsze przekazanie prawa założenia targu (tu osady targowej) na interesującym nas terytorium. Już Matuszewski zauważył, że w późniejszych przywilejach klasztornych brak wzmianek o targu⁸⁵. Nadanie nie zostało więc zrealizowane, milczenie zaś późniejszych dyplomów zdaje się wskazywać, jak sądzę, na cofnięcie uprawnienia. Rozenkranz wysunął przypuszczenie, że do założenia osady nie doszło ze względu na niewielką odległość Bukowa od Darłowa⁸⁶.

B. Odmienny charakter od nadań Świętopełka dla cystersów bukowskich (1252) i norbertanek zukowskich (1259) posiada współczesny

⁸¹ *Codex diplomaticus prussicus*, wyd. J. Voigt, t. II, nr 67, 1312 r. Por. też St. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich* t. II, Toruń 1915—1918, s. 22, r. 1301.

⁸² Teza tym więcej zaskakująca, że nie sformułowana przypadkowo. Jej omówieniu poświęcił autor część specjalnego artykułu (E. Rozenkranz, *Rozwój ośrodków miejskich: Lubiszewo, Tczew, Gorzędziej w XIII w.*, „Rocznik Gdański” t. XVII/XVIII, 1958/9, s. 210 nn.), a także sporo miejsca poświęcił tej sprawie w ogólnej pracy, *Początki i ustrój miast Pomorza Gdańskiego*, s. 102 nn, 151 nn.

⁸³ PUB nr 350, 1282 r.

⁸⁴ PUB nr 135, 1252 r.

⁸⁵ J. Matuszewski, op. cit. s. 525. Por. też F. Müller, *Kloster Buckow von seiner Gründung bis zum Jahre 1325*, „Baltische Studien” N. F. XII, 1919, s. 56.

⁸⁶ E. Rozenkranz, *Początki i ustrój*, s. 148.

im akt Sambora II, wystawiony 1 września 1255. Jest to jedyny znany przywilej tego władcy, przekazujący uprawnienia do założenia targu. Dotyczy on terenu wsi Brutnino i Połączyno przekazanych cystersom lekneńskim oraz 100 łanów przeznaczonych do osiedlenia. Spójrzmy nieco dokładniej na ten tekst. Książę nadał cystersom prawo *ut in villis et in mansis prefatis advocent et locent Theutonicos secundum consuetudines quorundam [sic!] sicut eos advocaverint et locaverint ius et fructum secundum suam industriam in eis percepturi. Habitatoribus autem predictarum villarum providens volo ab omni iure pomeranico esse solutos, quia donum deo collatum non expedit legibus principum subiacere*. W dalszej zaś części przywileju czytamy: *concedo insuper ut in villis premissis forum celebretur et monetam propriam cum taberna habeant*⁸⁷.

Mamy więc do czynienia ze szczególnie szerokim przekazaniem uprawnień władcy przyozdobionym zwrotem, formułującym kościelny program polityczny. Jest to jedyny wypadek przekazania wraz z uprawnieniami targowymi również prawa puszczania w obieg własnej monety, zapewne — jak na to zdaje się wskazywać tekst — za pomocą taberny.

Co skłoniło Sambora II do takiego kroku? Dlaczego obdarowani zostali cystersi lekneńscy? Ci ostatni w połowie XIII w. cieszyli się wyraźnym poparciem książąt wielkopolskich. Po nadaniach z pierwszych dziesięcioleci XIII w. i w przywilejach z 1243 r. właśnie lata pięćdziesiąte obfitują w dyplomy wystawiane przez Przemysła I i Bolesława Pobożnego. Otwiera je ogólny przywilej Przemysła z 1250 r., zamyka zaś podobny akt Bolesława z 14 lutego 1258 (zatwierdzenie praw opactwa przez nowego władcę). Odtąd cystersi lekneńscy aż do 1282 r. czekali na nowy przywilej tego typu⁸⁸. Właśnie w okresie wyraźnej ekspansji konwentu lekneńskiego i licznych przywilejów książąt wielkopolskich, chyba nie przypadkiem miało miejsce nadanie Sambora II.

Dyplom księcia lubiszewsko-tczewskiego, pozbawiony miejsca wystawienia, jako świadków ma jedynie dworzan (podkomorz, cześnik) i oficjalistów. Powstaje pytanie, czy przypadkowa jest jego data, 1 września, poprzedzająca o niecały miesiąc napad Mszczuja na Nakło (29 t.m.), rozpoczynający wojnę Świętopelka z władcami Wielkopolski⁸⁹. W sumie nadanie Sambora II wymaga dokładnej analizy stosunków politycznych wielkopolsko-pomorskich w tym czasie.

I tu znów nasuwa się pytanie, czy mnisi lekneńscy potrafili zrealizować swe uprawnienia w oparciu o dwie zaledwie odległe osady. O istnieniu targu w ich wsiach pomorskich brak danych. Nic w tym dziwnego; zmienne losy Pomorza Wschodniego mogły przyczynić się do szybkiej dezaktualizacji uprawnień. Znamienne, że w akcie Mszczuja II, wystawionym w 1291 r. w Kostrzynie⁹⁰, brak nie tylko praw do założenia targu, lecz także osadzenia Niemców. Zwracał na to uwagę Matuszewski⁹¹, a T. Tyc próbował nawet kwestionować autentyczność dyplomu Sambora II, wysuwając bardzo wątpliwy argument, że lokacja nie doszła do skutku⁹².

⁸⁷ PUB nr 162 i KWp III, nr 2026, 1255 r.

⁸⁸ KWp I, nr 334, 1250 r., nr 367, 1258 r. W sprawie autentyczności i dat por. J. Matuszewski, op. cit., s. 381, przyp. 32, tamże zestawienia dalszych aktów.

⁸⁹ MPH III, s. 24—29; MPH II, s. 574—577. Por. też ostatnio Br. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII w.*, Toruń 1958, s. 49 n.

⁹⁰ PUB nr 478; KWp III, nr 2035, 1291 r.

⁹¹ J. Matuszewski, op. cit., s. 532.

⁹² T. Tyc, *Początki kolonizacji na prawie niemieckim w Wielkopolsce (1200—*

C. 30 lipca 1280 Mszczuj II, nadając cystersom łędzkim wsie Kłodawę, Malin, Sukczyn wraz z kościołem św. Piotra i należącym doń Zakrzewem, podkreślił, że zostały nadane *cum rivulis et molendinis, cum foro et thabernis et castoribus, si ibi haberi possunt*. Bezpośrednio zaś dalej zaznaczył: *et si eis placuerit Teutonicos ibidem locare, damus eis omne ius Theutonicorum, videlicet, quod scultetus eorum habeat liberam auctoritatem decollandi...*⁹³

I w tym wypadku o realizacji nadanych uprawnień targowych brak wiadomości. Czy więc cystersi łędzcy mieli w ogóle szansę ich zrealizowania? Czy były te uprawnienia później honorowane? Na trudności cystersów łędzkich wskazuje najlepiej fakt, że zmuszeni oni zostali do sporządzenia podfałszowanego transumptu wspomnianego aktu na imię Przemysła II tytułowanego 26 kwietnia 1291 *dux Polonie et Pomeranie* [!] ⁹⁴. Transumpt ten spisany, według St. Krzyżanowskiego, pismem współczesnym, ale nie kancelaryjnym, nie rozszerza uprawnień znanego skądinąd z oryginału aktu z 1280 r.⁹⁵

D. Ostatnim nadaniem praw założenia targu książąt wschodnio-pomorskich jest dyplom Mszczuja II, wystawiony w 1292 r. dla klasztoru byszewskiego, zatwierdzający zamianę wsi klasztornej Słupino koło Brześcia Kujawskiego na Złą Wieś w kasztelanii świeckiej⁹⁶. Zła Wieś znajdowała się na samej granicy kasztelanii świeckiej i wyszogrodzkiej, która stanowiła terytorium sporne między Pomorzem, Kujawami i Wielkopolską. Najbliższą miejscowością w kasztelanii wyszogrodzkiej był Trzęsacz, położony zaledwie o kilkaset metrów od Złej Wsi. Obie te miejscowości znajdowały się nad Wisłą, na szlaku łączącym osadnictwo rozłożone wzdłuż prawego brzegu rzeki. Przechodził koło nich trakt wspomniany w 1305 r. jako *strata publica* z Wyszogrodu do Świecia⁹⁷. W 1292 r. klasztor byszewski miał nie tylko Złą Wieś, lecz także Trzęsacz, który był jego dawniejszą posiadłością, przekazaną już w 1257 r. przez Kazimierza łączycko-kujawskiego wraz z inną wsią w tejże kasztelanii wyszogrodzkiej (*Sucow*)⁹⁸. Co więcej Złą Wieś otrzymali cystersi też nie w 1292 r., lecz 13 maja 1288 w zamian za toż samo Słupino. Przy tym akt wystawiony został przez Mszczuja II, a konieczność dokonania zamiany umotywowana potrzebą oddania Słupina księżnej Eufrozynie. Dyplom ten nadał szerokie zwolnienia immunitetowe, nie wspominał jednak ani o prawie niemieckim, ani o targu⁹⁹. Fakt zaś, że nadający te uprawnienia przywilej Mszczuja II z 1292 r. nie nawiązuje do transakcji z 1288 r., lecz traktuje zamianę jako świeżo przeprowadzoną, może budzić wątpliwości, czy jest on autentyczny. Transakcja z 1288 r. mogła jednak nie dojść do skutku: w 1294 r. Tomisław, podkanclerzy Mszczuja, zeznał, że on właśnie ustąpił księciu swą posiadłość, Złą Wieś, otrzymując w zamian Słupino koło Brześcia¹⁰⁰. O nadaniu na rzecz Eufrozyny

1353), Poznań 1924, s. 38, przyp. 1. Na iluzoryczność tego argumentu zwrócił już uwagę J. Matuzewski, op. cit., s. 530.

⁹³ PUB nr 314 i KWp III, nr 2057, 1280 r.

⁹⁴ PUB nr 477a, 1291 r. St. Krzyżanowski, *Dyplomy i kancelaria Przemysła II*, „Pamiętnik AU Wydz. filologicznego i historyczno-filozoficznego” t. VIII, Kraków 1900, nr 124a.

⁹⁵ Zob. PUB nr 314 i PUB nr 477a. Por. też St. Krzyżanowski, loc. cit.

⁹⁶ PUB nr 487, 1292 r.

⁹⁷ KPol II, 1, nr 188, 1305 r.

⁹⁸ Dok. kuj. maz. nr 19, s. 192, 1257 r.

⁹⁹ PUB nr 430, 1288 r.

¹⁰⁰ PUB nr 520, 1294 r.

w obydwóch aktach (1292 i 1294) brak wzmianki. Tomisław w 1294 r. oświadczył mnichom byszewskim, że nie posiadał żadnego przywileju dotyczącego Złej Wsi¹⁰¹.

Wszystkie wspomniane akty świadczą, że cystersi byli zainteresowani rozwojem swych posiadłości i uprawnień w rejonie Trzęsacza i Złej Wsi. Co więcej, 28 kwietnia 1288 otrzymali od biskupa kujawskiego dziesięcinę z kilku miejscowości, między innymi z Trzęsacza¹⁰².

Po objęciu w tymże roku kasztelanii wyszogrodzkiej przez Przemysła II¹⁰³ cystersi zaczęli zabiegać u niego o specjalny przywilej dla Trzęsacza. Otrzymali go 23 kwietnia 1289, uzyskując zezwolenie na lokację wsi na prawie niemieckim i założenie targu¹⁰⁴. Nie jest to kwestią przypadku, gdyż regale targowe w Wielkopolsce nie było tak przestrzegane, jak na Pomorzu. Znamienne jest przy tym, że akt Przemysła II, choć zapewne autentyczny (wątpliwości Krzyżanowskiego osłabił Matuszewski)¹⁰⁵, nie jest produktem dobrze zorganizowanej kancelarii władcy wielkopolskiego. Został zapewne spisany przez zapobiegliwych mnichów byszewskich. Już Krzyżanowski wyraził przypuszczenie, że mógł on służyć wzorem późniejszym dyplomom klasztornym¹⁰⁶.

Interesujący nas dyplom Mszczuja II dla Złej Wsi jest niemal doskonałą repliką. Być może cystersi podsunęli księciu pomorskiemu tekst oparty o wcześniejsze zezwolenie Przemysła II argumentując, że otrzymali prawo założenia targu we wsi, choć na terytorium obcym, ale sąsiadującym o miedzę. Jest to tłumaczenie zdecydowanie procysterskie i wykluczyć nie można ewentualności sporządzenia przez mnichów fałszyfikatu, zawierającego mimochodem wtrąconą drobną, ale znamiennej odmiankę tekstu. O ile dyplom Przemysła II dla Trzęsacza określając terytorialny zakres prawa niemieckiego formuluje, że ma ono obowiązywać tam *in eo quod ad villam sibi disponant*¹⁰⁷, w akcie Mszczuja II czytamy *quod ad civitatem sibi disponant*¹⁰⁸. Jest to jedyna wzmianka o mieście i zwrot ten trudno traktować jako nadanie praw lokacji miasta, jak czyni Rozenkranz, bliżej nie omawiając okoliczności wystawienia aktu¹⁰⁹.

Można jedynie przypuszczać, że cystersi byszewscy nosili się z myślą założenia targu lub nawet miasteczka na pograniczu między kasztelaniami świecką i wyszogrodzką. Nawet jeśli przyjmijemy, że Mszczuj II dał im zezwolenie na utworzenie targu, czego rozstrzygnąć się nie da bez osobnego studium dyplomów byszewskich, to i tak okoliczności zdobycia aktu w sposób znamieny malują powściągliwość władcy przy udzielaniu tego typu zezwoleń. Późniejsze dzieje polityczne Pomorza Wschodniego, a zwłaszcza granica między Polską i Zakonem dzieląca Trzęsacz od Złej Wsi, uniemożliwiły powstanie ośrodka targowo-miejskiego, choć — jak należy sądzić z czternastowiecznej nazwy Złej Wsi (Besendorf) — opatom byszewskim udało się niebawem osadzić kolo-

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² Dok. kuj. maz. nr 49, s. 223, 1288 r.

¹⁰³ KWp II nr 619, 1288 r.

¹⁰⁴ KWp II nr 637, 1289 r.

¹⁰⁵ St. Krzyżanowski, op. cit. nr 106; J. Matuszewski, op. cit., s. 478 n., a zwłaszcza przyp. 6 na s. 479.

¹⁰⁶ St. Krzyżanowski, op. cit., s. 69.

¹⁰⁷ KWp II nr 627, 1289 r.

¹⁰⁸ PUB nr 487, 1292 r.

¹⁰⁹ W. Rozenkranz, *Początki i ustrój*, s. 147.

nistów niemieckich¹¹⁰. Trzęsacz też był lokowany na prawie niemieckim przed 1298 r.¹¹¹

E. Rozpatrywany materiał można uzupełnić nadaniem Sambora II na rzecz mającego powstać opactwa cysterskiego Samburia (później Pelplin) trzech wsi w kasztelanii tczewskiej wraz z rozmaitymi uprawnieniami, wśród których wymieniony został targ. Akt ten noszący datę 1256 r.¹¹² jest notorycznym falsyfikatem wzorującym się, jak to przekonywająco ukazał M. Perlbach, na wspomnianym już nadaniu Mszczuja II z 1280 r. dla cystersów Jędzkich (por. C)¹¹³. Do stwierdzeń Perlbacha dodatkową obserwację dorzucił O. Balzer¹¹⁴, a można by ich listę rozszerzyć. Konwent pelpliński nigdy w swych przywilejach uprawnień targowych nie otrzymał¹¹⁵, choć być może fałszerstwo to miało ułatwić ich zdobycie. Zanimować tu należy jeszcze, że w falsyfikacie rzekomo z 1256 r. obok innych uprawnień spotykamy także prawo osadzenia Niemców w nadanych wsiach¹¹⁶.

Na tym wyczerpuje się lista nadań targowych. Dodać tu można jeszcze zezwolenie Mszczuja II na jarmark w joannickim Lubiszewie z 1288 r.¹¹⁷, ale znaczenie jego dla regale targowo-miejskiego było mniejsze od zezwolenia na założenie targu tygodniowego. W oparciu o jarmark doroczny nie mogli joannicy podejmować prób tworzenia targu, a tym bardziej miasteczka w niedalekiej od Tczewa miejscowości. Jarmark ten przede wszystkim mógł zwiększyć liczbę uczestników festum kościelnego i przyczyniał się do podwyższenia pośrednich, a także bezpośrednich dochodów miejscowego baliwatu.

10. Podsumowując ocenę materiału, z naciskiem podkreślić należy, że brak jakichkolwiek śladów, by instytucje kościelne obdarowane w latach 1252—1292 zezwoleniami na założenie (posiadanie) targów zdołały je zrealizować za czasów książęcych. Zważywszy ich liczbę — 5 nadań niewątpliwych, 1 wątpliwe (klasztor byszewski dla Złej Wsi) i 1 notoryczny falsyfikat — wynik to nieco zaskakujący. Nie ulega on jednak wątpliwości, że w wszystkich spotykanych wypadkach możemy bowiem stwierdzić ograniczenie tego uprawnienia lub jego całkowite anulowanie, wynikające z późniejszych dyplomów książęcych. W jednym wypadku (Gorzędziej) próba realizacji uprawnień spotkała się ze zdecydowaną kontrakcją Mszczuja II (1282—1287).

Czemu więc należy przypisać pojawienie się tak znacznej liczby nadań, z reguły później nierespektowanych przez władców? Wspólną cechą rozpatrywanego zespołu przywilejów, nie wyłączając falsyfikatu klasz-

¹¹⁰ Por. akty rozgraniczeń polsko-krzyżackich z 1349 r., KWp II, nr 1286, 1290.

¹¹¹ KPol II, 1, nr 165, 1298 r. Na całą tę sprawę szersze światło rzuciłaby analiza stosunków gospodarczych w dobrach klasztornych.

¹¹² PUB nr 165, rzekomo 1256 r.

¹¹³ Por. uwagi do PUB nr 165 oraz tegoż, *Preussisch-Polnische Studien* t. II, Halle 1886, s. 35.

¹¹⁴ O. Balzer, *Narzasz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928, s. 603 n. Por. J. Matuszewski, op. cit., s. 529 n. i 544, przyp.; J. Widajewicz, *Danina stołu książęcego w Polsce Piastowskiej*, Lwów 1926, s. 77, przyp. 4.

¹¹⁵ J. Matuszewski, op. cit., s. 549, uznając wspomniany akt za bezsporny falsyfikat (s. 544, 549). Sprawę autentyczności tego aktu pominął E. Rozenkranz (*Początki i ustrój*, s. 147 n.) wykorzystując zawartą w nim wiadomość na równi z innymi aktami nie budzącymi wątpliwości.

¹¹⁶ PUB nr 165, rzekomo 1256 r.

¹¹⁷ PUB nr 544, 1288 r.

toru pelplińskiego, jest to, że nadanie praw założenia (posiadania) targu pojawia się jednocześnie z zezwoleniem sprowadzenia i osadzenia kolonistów niemieckich, lub — zwłaszcza w późniejszych dyplomach (Gorzędziej 1280, Żukowo 1283, Zła Wieś 1292) — łączy się z zezwoleniem na lokację dóbr na prawie niemieckim.

Najwcześniejszym dyplomem nadającym jednocześnie prawo założenia targu i przeniesienia dóbr na prawo niemieckie jest przywilej Świętopełka z 23 kwietnia 1259. Zajmuje on w rozpatrywanym materiale miejsce wyjątkowe. Stylizacja dokumentu wyraźnie wskazuje, że miejscowe kanoniczki otrzymały zezwolenie na założenie targu bez skorzystania z prawa lokacji dóbr. Targ więc mógł być założony na prawie miejscowym (polskim czy ściślej wschodnio-pomorskim), ale jednocześnie miał być targiem wolnym z tabernami¹¹⁸. Owemu targowi została przeciwstawiona *civitas* na prawie niemieckim, którą mogły zbudować kanoniczki w razie możliwości, co dyplom wyraźnie podkreśla. Nadanie praw założenia targu bez lokacji szło wyraźnie na rękę norbertankom, które mogły go założyć bez szerszej reformy dóbr. Lecz w 24 lata później (1283) Mszczuj II, ograniczając uprawnienia klasztorne do niezakończonego wciąż targu, wyraźnie uzależnił jego powstanie od lokacji Żukowa na prawie niemieckim: *Sucov in quo est claustrum situm cum foro si iure Theutonico prepositus et conventus dicti loci eandem villam locare voluerint*¹¹⁹.

Wyraźnie wystąpiła tu zasada zależności posiadania targu od lokacji na prawie niemieckim, wykorzystana przez władcę do ograniczenia uprawnień nadanych przez Świętopełka w 1259 r. Temu zapewne przypisać należy tak jasne sformułowanie dyplomu, które nie występuje wyraźnie w innych aktach, nawet w wypadku, gdy targ bywał wymieniony jako uprawnienie wsi lokowanej na prawie niemieckim¹²⁰. Akt z 1283 r. formułuje zasadę polityki panującego w zakresie regale targowego, wyrażającą się w udzielaniu zgody w wypadku osadzania Niemców lub lokacji na prawie niemieckim.

Jedyny wyjątek od tej zasady spotykany właśnie w akcie Świętopełka dla klasztoru żeńskiego, związanego z rodziną panującą, ale nie przypadkiem właśnie ten akt zawiera jednocześnie najstarszą zgodę książąt zachodniopomorskich na lokację całości dóbr na prawie niemieckim¹²¹.

Brak wyraźnie sformułowanej współzależności między sprowadzeniem Niemców a lokacją na prawie niemieckim nie może nas dziwić, ograniczała ona bowiem uprawnienia nadawane przez władców, jak pokazuje akt Mszczuja II z 1283 r. Odnośne instytucje kościelne nie zabiegały o precyzowanie tej sprawy do końca. Widać to na przykładzie nadań Sambora II dla cystersów łekneńskich. Mszczuja II dla cystersów łędzkich i opartego na tym ostatnim akcie falsyfikatu pelplińskiego¹²², w których uprawnienia te zreferowano w formie wyliczenia. Nie jest to kwestią przypadku. Oba klasztory (Łekno, Łąd), znane ze swych falsyfikatów, występowały do władców z podkładkami dyplomów, lub nawet z gotowymi do zatwierdzenia przywilejami, a cystersi łędzcy znani są nawet z własnego formularza egzempcyjnego stanowiącego cechę od-

¹¹⁸ PUB nr 186, 1259 r., w sprawie datacji por. przyp. 20.

¹¹⁹ PUB nr 360, 1283 r.

¹²⁰ Zła Wieś, 1292 r., lecz na podstawie aktu z 1289 r. wystawionego przez Przemysława II. Por. wyżej uwagi w punkcie D.

¹²¹ PUB nr 186, 1239 r.

¹²² Por. wyżej przyp. 105 i 106.

rębną znacznej części ich dyplomów, w tym także interesującego nas aktu Mszczuja II.

Zachowany materiał dyplomatyczny zdaje się wskazywać, że zezwolenie na lokację dóbr na prawie niemieckim, a zwłaszcza osadzanie Niemców było wykorzystywane przez instytucje kościelne jako argument w staraniach o uzyskanie prawa targu. Za wzór służyć tu mogły analogiczne nadania z ziem polskich, a także dobrze znane na terenach nadłabskich *ville fori* czy też *ville forenses*, osady typu pośredniego między wsią a miastem, stające się często zaczątkiem miasteczka lub miasta, jak to ostatnio scharakteryzował W. Schlesinger¹²³.

Pierwsze znane zezwolenie dotyczy właśnie takiej *villa forensis*. Nie przypadkiem otrzymali je cystersi sprowadzani przez Świętopełka z Dargun do Bukowa w ziemi sławieńskiej, której władca wschodniopomorski był niezbyt pewnym posiadaczem¹²⁴. Sytuacja była tego rodzaju, że Świętopełkowi, oskarżanemu w poprzednich latach przez Krzyżaków o wrogie uczucia dla wiary, co znalazło wyraz w ostrych słowach bulli Innocentego IV z 1245 r.¹²⁵, zależeć musiało na poprawie reputacji po zawarciu traktatu w 1248 r. z Zakonem, nie bez wyraźnych nacisków ze strony legata Jakuba (22—24 listopada 1248)¹²⁶. Nic dziwnego, że w niespełnia 10 dni później widzimy go w odległym od Gdańska Słupsku czyniącego nadanie na rzecz planowanej fundacji¹²⁷, która jeszcze w 1252 r. była dopiero w stadium organizacji. Nadanie Świętopełka z 5 kwietnia 1252 zostało zaadresowane jeszcze do opactwa w Dargun *ad fundandum monasterium eiusdem ordinis*¹²⁸, a więc przed sprowadzeniem konwentu do Bukowa. Jeszcze 9 lipca następnego roku biskup kamieński Herman nadaje dziesięciny z 300 łanów *ad monasterium de novo constituendum et ad conventum ibidem eiusdem ordinis collocandum*¹²⁹.

W sumie przywilej bukowski posiada cechy podobne do wszystkich innych zezwoleń na zakładanie targów z wyjątkiem jednego wypadku (norbertanki żukowskie 1259 r.) Wszystkie bowiem zezwolenia Sambora II i Mszczuja II, nie wyłączając fałszyfikatu pelplińskiego, spotykamy w dyplomach nadających określone, niezbyt zresztą wielkie, posiadłości ziemskie. Zasada ta jest tak dalece przestrzegana, że nawet nadanie dla Złej Wsi z 1292 r. zostało ubrane w formę aktu zamiany dóbr, choć klasztor byszewski posiadał już o 4 lata wcześniej dyplom tejże zamiany dotyczący.

Tylko nadania nowych posiadłości, z wyjątkiem Żukowa, i to jednocześnie połączone z prawem osadzenia Niemców lub wprowadzenia prawa niemieckiego, zawierają zezwolenia na zakładanie targów. Dodajmy — zezwolenia pozbawione późniejszych potwierdzeń. Ofiarodawca dóbr na rzecz instytucji kościelnej, zwłaszcza obcej, przekazując jej swe posiadłości miał określone cele polityczne. Zależało mu na poparciu ze strony obdarowywanej fundacji i jej protektorów. Musiał więc być w danym momencie szczególnie ustępliwy. Stąd właśnie w aktach tego typu znajdujemy zezwolenia na zakładanie targów. Później w zmienionej sy-

¹²³ W. Schlesinger, op. cit., s. 275—305.

¹²⁴ PUB nr 135, 1252. Por. też H. Hoogeweg, *Die Stifter u. Klöster der Provinz Pommern* t. I, Stettin 1924, s. 165 nn.; F. Müller, op. cit., s. 1 nn.

¹²⁵ PUB nr 84, 1245 r.

¹²⁶ PUB nr 110 i 111, 1248 r.

¹²⁷ PUB nr 112, 1248 r.

¹²⁸ PUB nr 135, 1252 r.

¹²⁹ *Pommersches Urkundenbuch* t. I, nr 574, 1253 r., pełny tekst CPom L nr 494

tuacji władcy bardziej stanowczo bronili regale. Można więc przypuszczać, że przynajmniej część rozpatrywanych zezwoleń miała charakter aktów wymuszonych. Odnosi się to zwłaszcza do aktów Mszczuja II z 1280 r. (Gorzędziej).

W ogóle dokładniejsza ocena badanego materiału pozwala stwierdzić poważne różnice między aktami z szóstego dziesiątku XIII w. i zezwoleniami późniejszymi. Jedyne znane nadania dla fundacji wschodniopomorskich pochodzą właśnie z wcześniejszego czasu i są dziełem Świętopełka. Akt zaś Sambora II z 1255 r. dotyczy wprowadzenia fundacji obcej (Łekno), lecz zawiera najszersze uprawnienia (nadanie monety). Możemy więc zauważyć różnice w postępowaniu Świętopełka, może też Sambora i Mszczuja II, surowiej przestrzegającego po traktacie w Miliczu (18 maja 1282) regale targowo-lokacyjnego. Pojawienie się rozpatrywanych zezwoleń w szóstym dziesiątku XIII w. łączyć należy z rozpowszechnianiem zezwoleń na lokację Niemców i przeznaczeniem dóbr na prawo niemieckie.

Targ na prawie miejscowym pozostał przez cały badany okres przedmiotem ściślejszego regale panującego. Jest to zrozumiałe. Nadanie takiego targu było dowodem szczególnego uprzywilejowania, zresztą później cofniętego (Zukowo). Targ na prawie polskim podlegał miejscowemu aparatowi skarbowo-administracyjnemu, posiadającemu beneficjną w zbieranych zeń dochodach, zaś zezwolenie na lokację oznaczało ograniczenie jego ingerencji. Niebłahym też argumentem przy staraniach o zezwolenia był fakt, że osady podobnego typu w Polsce, na Pomorzu czy Połabszczyźnie posiadają targi, a więc by ściągnąć osadników należy zapewnić im podobne warunki. Obserwacja ta stawia przed nami szerszy problem znaczenia prawa niemieckiego dla rozwoju zezwoleń na posiadanie wiejskich osad targowych także w innych dzielnicach Polski.

11. Stajemy teraz wobec pytania, w jakim stopniu przedstawiony wyżej obraz wycinka polityki gospodarczej książąt wschodniopomorskich jest dokładny.

Pierwszą sprawą jest kwestia reprezentatywności źródeł. Władcy pomorscy ominęli w rozdawnictwie praw zakładania targów najważniejsze i najbogatsze instytucje kościelne, posiadające największe szanse realizowania i obrony otrzymywanych uprawnień: opactwa w Oliwie i Pelplinie oraz biskupstwo włocławskie. We wszystkich wypadkach dysponujemy bogatym materiałem źródłowym pozwalającym stwierdzić ten stan z dużym stopniem pewności¹³⁰. Władcy najwyraźniej obawiali się, by silne fundacje kościelne nie podejmowały prób tworzenia ośrodków gospodarczych, mogących stanowić konkurencję dla książęcych miast i targów.

Sumując, możemy stwierdzić z wyjątkowym wprost jak na zagadnienia mediewistyczne stopniem prawdopodobieństwa, że cała sieć targów i miast do końca rządów książąt pomorskich pozostawała w ich rękach, z jedynym naturalnie wyjątkiem odstąpionej Krzyżakom w 1282 r. ziemi gniewskiej.

Nieprzypadkowe jest więc zarówno milczenie źródeł z XII i pierwszej połowy XIII w., nieprzypadkowe też pojawienie się zezwoleń na zakładanie targów od 1252 r. Jedynie w nadaniach Świętopełka z lat

¹³⁰ Por. zestawienia przywilejów immunitetowych i omówienia ich treści u J. Matuszewskiego, op. cit., s. 534 nn. (opactwo oliwskie), s. 544 nn. (opactwo pelplińskie), s. 519 nn. (biskupstwo włocławskie).

1252 i 1259 można widzieć wyraźną wolę władcy, by obdarowane instytucje (nowa fundacja i klasztor żeński) mogły z nich skorzystać. Były to jednak nadania o charakterze przejściowym. W sumie istnieje małe prawdopodobieństwo, by przed 1294 r. ktoś inny poza władcą był posiadaczem targu, a tym bardziej targów¹³¹. Jeżeli sytuacje takie powstały, to tylko przejściowo i w mało znaczących ośrodkach.

12. Pozostaje do wyjaśnienia stosunek regale targowego do polityki zakładania gmin wiejskich. Wbrew pozorom w tej właśnie kwestii powiedzieć można szczególnie mało. Dla całego Pomorza Wschodniego za rządów książęcych zachował się jeden szerszy przywilej miejski i to bynajmniej nie o charakterze lokacyjnym. Myślę tu o akcie Sambora II z 1260 r. dla Tczewa, którym nadał on istniejącemu miastu obszary łąk i pastwisk¹³². W akcie tym książę jednocześnie potwierdził prawo lubeckie i wyjaśnił kilka zagadnień niejasnych lub spornych. Wśród nich, rzecz charakterystyczna, znalazła się również sprawa targu miejskiego: *Admittimus itaque propter forum commodum pro ignorata vel obscura sententia querant consilium Elbingense*¹³³. Pozostawienie prawa apelu do rady miejskiej Elbląga w świetle tego, co wiemy o regale targowym na Pomorzu, nabiera szczególnej wymowy. Ale pamiętać należy, że Sambor II, założyciel Tczewa, który zabiegał o rozwój tego miasta, ma też opinię władcy proniemieckiego.

Jak podobne stosunki układały się w innych miastach i za innych władców, zwłaszcza niechętnego gdańszczanom Mszczuja II, trudno coś pewnego stwierdzić dla braku źródeł. Poza przywilejem tczewskim dysponujemy jedynie aktem niedoszłej lokacji Gorzędzieja, biskupim i bardzo specyficznym, nie pozwalającym na formułowanie jakichkolwiek wniosków¹³⁴.

Pytanie zasadnicze brzmi, czy władcy na terenie zakładanych przez siebie miast starali się zatrzymać targ pod swoją kontrolą, czy też nadawali oni uprawnienia targowe gminom. Niezależnie od tego jak byśmy spoglądali na te sprawy, przekazywanie praw targowych wójtom, sołtysom, a nawet gminom miast książęcych trudno, zwłaszcza w XII w. traktować jako pozbywanie się *ipso facto regale*¹³⁵. Zasadnicza linia podziału przebiegała w tym czasie gdzieindziej: między miastem książęcym a miastem prywatnym. W miastach książęcych można wyróżnić co najwyżej nieliczne największe ośrodki, zdobywające elementy autonomii i traktować je osobno. Dotychczasowa praktyka łącznego traktowania nadań targowych na rzecz miast i ich zwierzchników zaciera rozwój zjawiska. Na Pomorzu Wschodnim za panowania książąt charakterystyczny jest brak miast prywatnych.

W sumie mamy do czynienia z rygorystycznym przestrzeganiem re-

¹³¹ Wyniki przedstawione odbiegają więc znacznie od poglądów sformułowanych w literaturze. K. Kasiske, op. cit., s. 57; Wł. Łęga, op. cit., s. 176 n.; E. Rozenkranz, *Początki i ustrój*, s. 102 nn., 140 nn., 145, 154, 159 i wielu innych.

¹³² PUB nr 185 z 1260 r. w literaturze uważany powszechnie za dyplom lokacyjny. Ostatnio E. Rozenkranz, *Początki i ustrój*, s. 100, trafnie dostrzegł, że miasto było już dość rozwinięte w momencie otrzymania tego przywileju. Wyciągnął jednak pozbawiony uzasadnienia wniosek, że powstanie rady miejskiej wyprzedziło lokację.

¹³³ PUB nr 185, 1260 r.

¹³⁴ PUB nr 427, 1287 r.

¹³⁵ Stanowisko takie zajął ostatnio J. Walachowicz, *Monopole książęce*, s. 87.

gale książęcego w interesującej nas dzielnicy. Gdzie szukać powodów? Przykładem służyć mógł etatyzm zakonny drugiej połowy XIII w., ale dowody przestrzegania regale targowego możemy znaleźć już w pierwszej połowie XIII w. (sprawa Pucka)¹³⁶, pośrednio nawet jeszcze wcześniej. Nie tu więc wypadnie upatrywać jej genezy. Co najwyżej można wysunąć przypuszczenie, że polityka zakonna w drugiej połowie XIII w. mogła stanowić oparcie dla bardziej arbitralnych pociągnięć Mszczuja II.

Dopiero wypadki polityczne przełomu XIII i XIV w. wpłynęły na przejściowe zresztą osłabienie regale. W 1301 r. król czeski, Wacław II, jako zwierzchnik Pomorza Wschodniego nadał Świętom miasto Nowe¹³⁷, które znajdowało się w ich posiadaniu do momentu wykupu przez Zakon Krzyżacki w 1313 r.¹³⁸ Za rządów krzyżackich dochodzi też do założenia przez joannitów lubiszewskich miasta Skarszewy¹³⁹. A więc w pierwszych latach swych rządów na Pomorzu Krzyżacy zmuszeni byli, wbrew zdaniu Rozenkranza, do bardziej liberalnej polityki, niż trzynastowieczni książęta. Był to naturalnie wynik sytuacji, a nie świadomych zamierzeń, gdyż państwo zakonne posługiwało się w tych sprawach rozbudowanymi regaliami i monopolami. Nic więc dziwnego, że gdy zaczęli umacniać swe panowanie, Krzyżacy przejmowali aktywne lub potencjalne ośrodki życia gospodarczego w swe ręce, stawiając tamę większemu rozwojowi uprawnień zwierzchnich wielkiej własności. Proces ten jednak był dość długotrwały, skoro np. Skarszewy zdołali uzyskać dopiero ok. 1370 r.¹⁴⁰

A zatem pierwszy okres rządów krzyżackich nie przyniósł wzmocnienia regale targowo-miejskiego, lecz jego osłabienie. Wbrew sytuacji namalowanej przez Rozenkranza, targów należących do instytucji kościelnych właściwie nie było, a żadne miasto biskupie czy klasztorne w ogóle nie zdołało się wykształcić.

Odszukanie przyczyn tak ostrego utrzymywania regale nie jest obecnie łatwe. Należałoby zbadać szerzej politykę handlowo-drogową miejscowych władców wykazującą też pewne cechy odrębności, choćby w postaci szczególnie akcentowanego regale czy też miru drogowego na ważniejszych szlakach występujących pod określeniami *via mercatorum*, począwszy od 1198 r. Obok nich znajdowały się na Pomorzu Wschodnim inne szlaki o charakterystycznych nazwach *via regia* czy też *via marchionis*¹⁴¹, obydwie ważne dla młodego państwa krzyżackiego. Świadczy to o znaczeniu tych dróg i rozmiarach obrotów wewnętrznych, a zwłaszcza zewnętrznych i tranzytowych. Rozpatrzenie tego wymaga osobnego studium. Już dziś jednak podkreślić można, że zanalizowany problem re-

¹³⁶ PUB nr 18; w sprawie daty i okoliczności por. wyżej.

¹³⁷ PUB nr 595, 1301 r.

¹³⁸ *Codex diplomaticus prussicus* t. II, nr 70, 1313 r. Por. o tym M. Małuszynski; *Zabór Pomorza przez Krzyżaków w 1308—9 r.*, „Rocznik Gdański” t. VII/VIII, 1935, s. 45—51. O szerszej sytuacji politycznej por. H. Kobzińska. *Wypadki na Pomorzu po zajęciu Gdańska i Tczewa przez Krzyżaków*, „Roczniki Historyczne” t. XII, 1936, s. 47 nn., a ostatnio Br. Włodarski, *Stanowisko Rusi Halicko-Włodzimierskiej wobec akcji zjednoczeniowej Władysława Łokietka i jego powiązania z utratą Pomorza*, „Zapiski Historyczne” t. XXVII, 1962, nr 3 s. 333 nn.

¹³⁹ E. Rozenkranz, *Początki i ustroj*, s. 141 n., 212 n. Por. też E. Waschinsky, *Geschichte der Joannitenkomturei und Stadt Schöneck mit einem Anhang von Urkunden*, Danzig 1904.

¹⁴⁰ E. Rozenkranz, *Początki i ustroj*, s. 213.

¹⁴¹ Wł. Łęga, op. cit., od s. 161 począwszy, zestawiony materiał dotyczący dróg kupieckich, cel itp. Kwestia uprawnień i opieki władców nad drogami wymagałaby dokładnego przerobienia całości zachowanego materiału dyplomatycznego.

gale targowo-miejskiego nie był jedyną cechą specyficzną polityki wewnętrznej władców wschodniopomorskich w XIII w.

13. Przeprowadzona wyżej analiza źródeł pozwala na sformułowanie kilku ogólniejszych konkluzji i postulatów:

1. Regale targowe na Pomorzu Wschodnim nie ulega załamaniu pod koniec XIII w., co wyróżnia ten region z pozostałych ziem zachodniosłowiańskich, z wyjątkiem państwa krzyżackiego.

2. W szczególności brak targów i miast w rękach możnowładców i instytucji kościelnych. Cała sieć targów, później targowo-miejska, podlega wyłącznie książętom i ich urzędnikom.

3. Utrzymanie regale targowego łączy się ze staranną organizacją komór celnych, portów, przestrzeganiem spokoju na drogach handlowych, a zwłaszcza na ważnych szlakach tranzytowych. W związku z tym regale targowe należy zbadać na tle rozwoju innych uprawnień komunikacyjno-handlowych książąt wschodniopomorskich.

4. W związku z silnie rozwiniętym regale, rozmieszczenie targów na terenie Pomorza Wschodniego jest w źródłach prawie zupełnie nie poświadczony. Jedyne wyjątki to Wyszogród (w XII w.) i Puck (przed 1223/4 r.). Charakterystyczny jest brak wiadomości o rozmieszczeniu miejscowości targowych z późniejszego okresu, z którego pochodzi prawie cały zasób dyplomatyczny dla czasów przedkrzyżackich.

5. Rekonstrukcję sieci targów można przeprowadzić wyłącznie na podstawie danych pośrednich, a zwłaszcza stwierdzonego w Polsce i Czechach ich związku z organizacją grodów kasztelańskich, w późniejszym zaś czasie w XIII w. także gmin miejskich.

6. Zezwolenia na posiadanie targów i osad targowych z lat 1252—1292 nie zostały zrealizowane, ilustrują więc tylko politykę instytucji kościelnych i książąt. Pojawienie się zezwoleń należy łączyć z rozpowszechnieniem się klauzul zezwalających na osadzanie Niemców i osad na prawie niemieckim.

7. Brak zupełny zezwoleń na zakładanie targów na prawie polskim z jednym krótkotrwałym wyjątkiem Żukowa (1259). Dopiero pojawienie się Niemców i prawa niemieckiego dało instytucjom kościelnym, głównie cystersom, argument w staraniach o zakładanie targów. Zezwolenia jednak miały charakter wymuszonych (z wyjątkiem może nadań Świętopełka) i szybko były anulowane.

Тадеуш Лялик

МОНОПОЛИЯ НА ТОРГ ВОСТОЧНОПОМОРСКИХ КНЯЗЕЙ В XII—XIII ВВ.

На основании анализа документов восточнопоморских князей автор устанавливает, что монополия на торговлю (рынок) в Восточном Поморье не прекратилась к исходу XIII столетия, что отличает этот удел от остальных западно-славянских земель за исключением Тевтонского ордена. В особенности здесь отсутствовали торги (рынки) и города находящиеся во владении знати и церковных учреждений. Вся сеть рынков, позднее рыночно-городская, подчинена была исключительно князьям и их чиновникам. Сохранение за собой князьями мо-

нополий на торг было связано со старательной организацией таможенных изб, портов, сохранением безопасности на торговых путях, а особенно на важных транзитных дорогах. В связи с этим автор предлагает исследовать княжескую монополию на торг на фоне развития иных торговых и путевых прав князей Восточного Поморья.

Размещение рынков на территории Восточного Поморья в источниках почти совсем не отмечено. Единственные исключения это Вышеград (в XII в.) и Пуцк (до 1223/4 г.). Реконструкция сети торгов-рынков возможна однако на основании косвенных данных, особенно же установленной их связи в Польше и Чехии с организацией каштелянских (посадничьих) градов, а в XIII в. на основании их связи с городскими общинами.

Разрешения князей на владение торгами и торжищными поселениями с 1252 по 1292 гг. в практике никогда не были осуществлены. Появление этих пожалований следует связывать с распространением соизволений на поселение немцев и поселений на немецком праве. В польском праве отсутствовали разрешения на закладывание и владение торгами в Восточном Поморьи, с одним кратковременным исключением Жукова (1259). Только всего появление немцев и немецкого права вооружило церковные институты, главным образом цистерский орден в аргумент в их стараниях по закладыванию торгов. Княжеские пожалования имели однако вынужденный характер (за исключением пожалований князя Святополка) и быстро аннулировались.

Tadeusz Lalik

LE „REGALE FORENSE” DES DUCS DE LA POMÉRANIE ORIENTALE AUX XII^e ET XIII^e SIÈCLES

Sur la base d'une analyse des documents provenant des chancelleries des ducs de la Poméranie Orientale, l'auteur constate que le *regale forense* dans la Poméranie Orientale n'est pas tombé en désuétude vers la fin du XIII^e siècle, ce qui différencie cette région des autres terres slaves d'Occident, à l'exception de l'état de l'Ordre teutonique. Dans cette région les magnats et les institutions ecclésiastiques ne possédaient pas de foires ni de villes. Tout le réseau des foires, et plus tard le réseau des villes-marchés, dépendait exclusivement des ducs et de leur fonctionnaires. Le maintien du *regale forense* allait de pair avec une organisation soignée des douanes et des ports, avec la sécurité des routes commerciales, notamment des voies de transit les plus importantes. En tenant compte de ce fait, l'auteur affirme la nécessité d'étudier le *regale forense* dans ses rapports avec le développement des droits des ducs de la Poméranie Orientale sur les routes et sur le commerce.

Les localités où les foires avaient lieu dans la Poméranie Orientale ne sont pas attestées par les sources, à l'exception de Wyszogród (au XII^e siècle et de Puck (avant 1223/24). On peut cependant reconstruire le réseau des foires sur la base de données indirectes, notamment sur la base de leur liaison — constatée en Pologne et en Bohême — avec le système des bourgs fortifiés, et pour le XIII^e siècle, sur la base de leur liaison avec les communautés urbaines.

Les concessions faites par les ducs, dans les années 1252—1292, du droit de posséder des foires et des villes, n'ont pas eu d'effet pratique. On doit les mettre en rapport avec la diffusion des clauses permettant l'installation de groupes de population allemande et de villes d'après le droit allemand. Dans le droit polonais

il n'y avait pas de concessions du privilège de fonder des foires dans la Poméranie Orientale, si l'on fait abstraction du bref épisode de Żuków (1259). Seule l'entrée en scène des Allemands et du droit allemand offrit aux institutions ecclésiastiques, et spécialement aux cloîtres cisterciens, un argument utilisable dans leur tentatives visant à obtenir le privilège de fonder des foires. Les concessions ducales, cependant, n'ont été obtenues que par extorsion (à l'exception de celles du duc Świętopelk); elles ont été bientôt annulées.